OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM — DZIŚ 12 STRON DRUKU

Rok VIII. Kraków, środa 16 września 1925 Nr. 209

NOWY DZIENNIK

Adres re[…]acji: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telef[…]kowe P. K. O. w Krakowie 400 630.
[…]cawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie […]y nadsyłać wprost do Administracji.
Kom[…]ane Redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów […]zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada.
Redaktor […]rzyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Włochy wobec paktu reńskiego

Rzym, 11 września.

Stanowisko rządu włoskiego w sprawie paktu reńskiego było do ostatniej prawie chwili otoczone powłoką tajemniczości. Mussolini spokojnie, prawie obojętnie przypatrywał się wzajemnej wymianie not między Paryżem a Berlinem, tym pierwszym bólom porodowym powstającego tworu politycznego, i trwał w zagadkowem milczeniu.

Wpływowa prasa włoska o pakcie samym wyrażała się z lekceważeniem, a niekiedy nawet uszczypliwie, jako o parawanie, poza którym kryje się prawdziwe oblicze t. zw. „Pokoju francuskiego", mającego ułatwić pretensjonalnej „aliantce" beztroskie trawienie uzyskanych na wojnie bogactw terytorjalnych. Powtarzano sobie nawet jędrne i dosadne wyrażenie samego premjera faszystowskiego, który w swoim czasie pakt gwarancyjny określił jako „premję ubezpieczeniową dla Państw o pełnych brzuchach (un premio d'assicurazione per le Potenze col pieno ventre).

Pakt reński, którym Francja chce zabezpieczyć swój obecny stan posiadania, nie budził entuzjazmu Włochów, których podobno mocno pokrzywdzono przy podziale skóry, ściągniętej z pokonanych Austro-Niemiec.

Rząd francuski czynił jednak wszystko, by zachęcić „starszą siostrzycę łacińską" i skłonić ją do udzielenia wspaniałomyślnego swego akcesu do budującego się paktu gwarancyjnego. Celem wzmożenia swych zabiegów rząd paryski wysłał w drugiej połowie czerwca eskadrę morską, która zarzuciła swe kotwice w zatoce neapolitańskiej. Już wtedy ambasador francuski w Rzymie p. Besnard, obejmując wzrokiem swym wspaniałą panoramę południowej stolicy Włoch, wygłosił retoryczną mówkę w której podkreślił, że Francja i Włochy powinne „przyjaźń" swą ująć w formy praktyczne, niezbędne dla utrzymania pokoju w Europie. Pobożne życzenia Mr. Besnarda, któremu nad Tybrem przypada wytrawne zadanie łagodzenia rodzinnej kłótni włosko-francuskiej, prasa włoska przyjęła wówczas bardzo uszczypliwymi komentarzami. Cóż uczyniono dotychczas w Paryżu dla utrwalenia naszej przyjaźni, czy bardzo się tam liczono z naszemi potrzebami narodowemi — prawie zgodnym chórem interpelowały p. Besnarda najbardziej wpływowe pisma stołeczne.

Przy sposobności wspominano „tygrysa", który „nabierał" dobrodusznego Wilsona, tego człowieka o 32-zębach, przeciwko tendencjom politycznym Włoch na Adrjatyku (Fiume — c'est la lune — drwiąco miał się wyrażać Clemenceau), nie pominięto milczeniem Poincarego, tego najbardziej upartego z polityków europejskich, który burzy jeszcze dzisiaj krew każdego kawiarnianego polityka włoskiego. A Briand, ileż to grzechów tajnych i jawnych przypisują Włosi temu człowiekowi o ujmującym uśmiechu i zwisających galijskich wąsach i zarzucają mu, że w stosunku do Włoch zdąża on po linji najmniejszego oporu Bloku Narodowego.

Do ut des — przypomniała prasa włoska paryskiemu Quai d'Orsay, zaznaczając mimochodem, że nie wszystkie „troski świata" koncentrują się nad Renem i że „zagrożona" granica Brenneru musi być przez Włochy wygrywana przy każdej transakcji politycznej.

Rozległa granica północna Włoch—Brennero, ciągnąca się na przestrzeni 350 klm, którędy to wszystkie najazdy barbarzyńców w swoim czasie torowały sobie drogę w głąb Półwyspu głównie niepokoi letnie sny odpowiedzialnych polityków włoskich.

Obecna „zubożała" Austrja, utrzymywana z ofiarności genewskiej instytucji, rzecz naturalna, nie może dla Włoch stanowić niebezpieczeństwa. Miniaturowe państewko to, gdy padnie jednak w objęcia „niemieckiego wujaszka" i wspólnie marzyć będzie z nim „sen o dawnej potędze", wywołać już może dla Włoch widmo starej Monarchji — wieczystego jej wroga i do tej właśnie ewentualności politycy włoscy za żadną cenę nie chcą dopuścić.

Gdy też ze strony niemieckiej wzmagały się próby „irredenty" w południowym Tyrolu, gdy przewodniczący Reichstagu, Loebe, stawał się rzecznikiem Anschlussu Austrji do macierzy niemieckiej, Mussolini z właściwą sobie śmiałością w ujmowaniu problematów politycznych, postawił sprawę na ostrzu noża.

„Należy uważać za ustaloną raz na zawsze naszą granicę Brennero i nasz stan posiadania w Alto Adige", rezolutnie zawyrokował premjer włoski w senacie i przy tem dał do zrozumienia, że wszelkie próby przyłączeniowe stanowić będą naruszenie budzącego się cichego porozumienia włosko-niemieckiego.

Naczelnym problematem polityki włoskiej (jak to już określił Schanzer, na konferencji londyńskiej w 1921 r.), jest niewątpliwie bezpieczeństwo Brenneru i dlatego też zrozumiałe są wszelkie zastrzeżenia i obawy, jakie Włochy żywią wobec możliwości powstania choćby miniatury starej Austrji lub jakiejkolwiek kombinacji dunajskiej, w myśl mózgowych konceptów ruchliwego Benesza.

Udział prawie niespodziewany delegata włoskiego, Sig. Pilottiego, w konferencji prawników w Londynie świadczy o tem, że rząd włoski postanowił porzucić pozorne swe desinteresement względem paktu reńskiego. Przeciwnie, nawet przypuszczać można, że w pałacu książąt Chigi uważają pakt reński tylko za punkt wyjścia do dalszych układów regjonalnych, w których odpowiednio będą zastrzeżone państwowe interesa włoskie.

Obecność p. Pilottiego w Londynie świadczy, że rząd Mussoliniego nie wyklucza udzielenia swego podpisu, gdy w chwili odpowiedniej będzie mógł zaważyć na szali i należyte dla siebie pozyskać rękojmię. Ewentualność przystąpienia Włoch do rozszerzonego paktu, który Francja pragnęłaby rozciągnąć na Polskę i Czechosłowację nie znajduje wielkiego uznania w prasie włoskiej, obawiającej się, że Włochy przesądziłyby wówczas, wobec wyraźnie przeciwnego stanowiska Anglji swobodę swego działania na terenie Ligi narodów.

Natomiast bardzo faworyzowaną jest koncepcja układu gwarancyjnego między Włochami, Niemcami i Austrją, rodzaj „trójporozumienia", które byłoby „równoważnikiem" włoskim reńskiego paktu gwarancyjnego.

Po pochowaniu protokołu genewskiego przed skonsternowaną Europą rozmaite powstają „krzyżykowe zadania" polityczne, odradzają się stare, zdawało się już dawno minione sojusze i przymierza.

Po nieszczęsnej sprawie odszkodowań, straszy umysł „upiór bezpieczeństwa". Po trzech latach Mussolini te same roi „aljanse", co fatalny jego poprzednik Bonomi, który w Cannes przyglądał się osławionej partji golfa nieprzeciętnych szermierzy politycznych.

Mefistofeles, warzący w politycznym kotle europejskim, uśmiecha się zjadliwie i ręce zaciera z radości...

Ed. Kleinlerer.

Przed konferencją w sprawie paktu bezpieczeństwa

Włochy wobec paktu

Londyn, 14. 9 PAT. Wolf. Chamberlain przybył tu wczoraj wieczór z Genewy. Na zapytanie czy Włochy uczestniczyć będą w bliskiej konferencji ministrów co do paktu bezpieczeństwa, odpowiedział Chamberlain, że nic jeszcze co do tego nie może dokładnie powiedzieć, że jednakowoż jest znamiennem iż Włochy przyłączyły się wraz z innymi mocarstwami aljanckiemi do zaproszenia Niemiec do współdziałania w tej konferencji. Cahmberlain odmówił dalszych objaśnień co do kwestji politycznej.

Wręczenie zaproszenia Niemcom nastąpi dzisiaj

Wiedeń, 14. 9 PAT. „Wiener Allg. Ztg." donosi z Berlina: Zaproszenie na konferencję w sprawie paktu gwarancyjnego, podpisane przez Brianda, będzie jutro wręczone przez ambasadora francuskiego w Berlinie ministrowi spraw zagranicznych Stresemannowi. Uważają za pewne, że termin konferencji naznaczony będzie nie jak pierwotnie sądzono na koniec września, lecz dopiero **w drugim tygodniu Października.** Prawdopodobnem jest, że konferencja odbędzie się **w Lozannie,** a nie gdzieindziej.

Anglja i Niemcy wobec paktn

Paryż, 14. 9 PAT. „Gaulois" przypomina punkt widzenia Londynu, Berlina, Pragi i Warszawy na sprawę bezpieczeństwa na wschodzie i zachodzie dodając, że sposób, w jaki będą rozstrzygnięte trudności w tej sprawie wykaże, czy Anglja jest skłonna przystąpić do systemu układów dzielnicowych zapewniających w swym całokształcie pokój europejski. Sposób rozwiązania będzie też — zdaniem dziennika — miarą szczerości Rzeszy przy rokowaniach w sprawie paktu reńskiego, który został wysunięty przez Niemcy zdaje się jedynie w tym celu, aby sobie zapewnić wolną rękę nad Wisłą.

Nacjonaliści niemieccy wezmą udział w rokowaniach

Berlin, 14 9 PAT. „Der Montags-Morgen" donosi, że obecnie zostało już ustalone, że kanclerz dr. Luther oraz minister spraw wewnętrznych dr. Shiele udadzą się razem z ministrem spraw zagranicznych Stresemannem na konferencję w sprawie paktu gwarancyjnego. (Z telegramu tego widać, że kanclerzowi Lutherowi udało się jednak nakłonić niemieckie narodowych — których mężem zaufania jest Schiele — do wzięcia udziału oraz i odpowiedzialności w rokowaniach o pakt bezpieczeństwa. Luther zagroził im, że muszą albo z rządem współdziałać, albo z gabinetu wystąpić. Wobec tej groźby zdecydowali się nacjonaliści na współdziałanie).

Rokowania gospodarcze polsko-niem. na dobrej drodze

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 9. Sin. Jak się wasz korespondent dowiaduje, rokowania gospodarcze polsko-niemieckie, wprawdzie jeszcze się nie rozpoczęły, atoli prowadzone już są prywatne rozmowy między przedstawicielami obu stron, a mianowicie między posłem Diamandem a p. Schubertem z niemieckiego ministerstwa spraw zagr. Na podstawie tych rozmów należy się spodziewać, że prowizorjum układu gospodarczegao między Polską a Niemcami zostanie z całą pewnością zawarte.

Sytuacja banków warszawskich

Warszawa, 14 9. Sin. Prezes Rady nadzorczej jednej z większych tutejszych instytucyj bankowych zwrócił się do rządu z prośbą o rozciągnięcie nad bankiem nadzoru rządowego. Rząd atoli z uwagi na to, że aktywa tego banku przewyższają pasywa i że chwilowe trudności powstały tylko z powodu restrykcji redyskontu, uznał, iż nadzór jest zbyteczny, a natomiast przyznał bankowi temu poważniejszą zapomogę rządową. Z tego powodu należy uważać sytuację tej instytucji bankowej za zapewnioną.

Magistrat warszawski jako wierzyciel

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 9. Sin. Wśród wierzycieli Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie figuruje też magistrat warszawski ze sumą 400 tysięcy złotych.

Ujemne skutki polityczne reglamentacji towarów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 9. Sin. W dniu jutrzejszym (wtorek) odbędzie się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, na którem zostaną ostatecznie rozsegregowane towary objęte ograniczeniami importowemi do poszczególnych kategorji celnych (20, 50, 100%). W sferach miarodajnych zwracają uwagę, że pod kategorję towarów luksusowych zaliczono szereg artykułów pierwszej potrzeby. Koła stojące blisko min. spraw zagr. są zdania, że reglamentacja towarów pociągnie za sobą ujemne skutki polityczne.

Obrady nad reformą rolną

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14. 9 (Sin. Na dzisieszem posiedzeniu połączonych komisyj Senatu przegłosowano pozostałe artykuły projektu ustawy o reformie rolnej. Przy artykule 31 przedstawiciel Min. skarbu oświadczył, że rząd widziałby najchętniej redakcję sejmową tego artykułu, w myśl której rząd miałby wolną rękę w płaceniu gotówką lub rentą. Rząd gotów jednak zgodzić się na kompromis w tym kierunku, aby unormowano procentowy stosunek części płatnej w gotówce do części p3atnej w rencie. Następnie zgłoszone zostały trzy tabelki, oparte na powyższej zasadzie, piewsza przez klub Ch. D.. i jedna przez kierownika robót rolnych. Po półgodzinnej przerwie, w czasie której odbywały się narady klubów nad powyższemi wnioskami, sprawozdawca oświadczył się za formułką Ch. D. zawierającą pośrednią propozycję zgłoszonych trzech wniosków. którą też komisja przyjęła większością głosów. W myśl tej poprawki, wynagrodzenie za wywłaszczone majątki będzie płatne przy obszarze majątku do 1.000 ha 50 proc. w gotówce, 50 proc. w rencie podług kursu nominalnego. 1.000 do 1.500 ha 45 proc. w gotówce, 45 proc. w rencie podług kursu nominalnego, 10 proc. podług kursu ustalonego przez rząd nie niżej 70. Od 1.500 do 2.000 ha — 40 proc. w gotówce, 40 proc. wrencie podług kursu nominalnego, 20 proc. w rencie podług kursu ustalonego przez rząd nie niżej 70. Od 2.500 do 3.000 ha — 30 proc. w gotówce,3 0 proc. w rencie podług kursu nominalnego, 40 proc. w rencie podług kursu ustalonego przez rząd, nie niżej 70. Od 3.000 do 4.000 ha — 25 proc. w gotówce, 25 proc. w rencie podług kursu nominalnego, 50 proc, w rencie podług kursu ustalonego przez rząd, nie niżej 70. Ponad 4.000 ha 20 proc. w gotówce, 20 proc. w rencie podług kursu nominalnego 60 proc. w rencie, podług kursu ustalonego przez rząd, nie niżej 70.

Co do obywateli państw obcych przyjęto zasadę wzajemności.

Cziczerin przybędzie w niedzielę do Warszawy

O zbliżenie polsko-sowieckie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 14 9. Sin. Radca legacyjny przedstawicielstwa sowieckiego w Warszawie, p. Biesiadowski, zawiadomił Min. Spraw Zagr., iż w nadchodzącą niedzielę przybędzie do Warszawy sowiecki minister dla spraw zagran. p. Cziczerin, który zabawi w Polsce przez kilka dni. W związku z przybyciem Cziczerina należy się spodziewać powrotu p. Skrzyńskiego najdalej w sobotę.

Jak się wasz współpracownik dowiaduje, rozmowy p. Skrzyńskiego z p. Cziczerinem dotyczyć będą zbliżenia polsko-sowieckiego, a w szczególności poświęcone będą omówieniu spraw dotyczących granicy polsko-rosyjskiej na wypadek, gdyby pakt bezpieczeństwa objął jedynie granice zachodnie Niemiec.

P. Cziczerin zetknie się również z przedstawicielami sfer tutejszych.

Powstanie Druzów a Palestyna

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 9. (M.) Z Jerozolimy donosi ŻAT: Wskutek grożącego niebezpieczeństwa ze strony powstańczych plemion Druzów i obawy przed wtargnięciem ich do Palestyny, rząd wzmocnił straże na północnej granicy kraju, szczególnie zagrożonej przez powstańców.

Do kolonji żydowskiej Metuła wysłano eska dr aeroplanów i specjalny bataljon wojska dla obrony przed ewentualnym napadem. Rząd postanowił przeistoczyć kolonję Metula na twierdzę, oraz uzbroić mieszkańców kolonji i okolicznych wsi arabskich.

Londyn, 14. 9 PAT. „Times" twierdzi, że Duzowie dowodzeni są przez byłych oficerów armji Fajsala i, że wśród nich znajdują się byli oficerowie niemieccy.

— W Rio Grade Sul (Brazylja) wybuchły niepokoje polityczne. Według niesprawdzonych pogłosek przyszło do walki.

— Wczoraj spadł pomiędzy stacją Posthalde a Hirschsprung samolot francuski. Jedna osoba zabita, a jedna ciężko ranna przewieziona do szpitala.

— Münster N. Nachricht donoszą, że w Regensburgu w tamtejszem sanatorjum wydarzyło się 13 wypadków tyfusu 4 były dotychczas śmiertelne.

— Wczoraj odbyła się w Raciborzu pierwsza Olimpjada górnośląska, w której wzięło udział około 18.000 sportowców.

O pożyczkę angielską

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 14 .9 (D.) Pisma berlińskie donoszą że zbyt większej partji zboża polskiego w Anglji nie udał się, Polska ma natomiast uzyskać pożyczkę angielską za oddaniem w zastaw monopolu tytoniowego.

Kurs złotego we Wiedniu poprawił się

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 14. 9 (D.) Na giełdzie dzisiejszej kurs złotego poprawił się. Za dolara płacono 5.85—5.90.

Cukier drożeje

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14. 9 (Sin) Bank cukrownictwa w Warszawie podwyższył cenę wszystkich gatunków cukru z dniem 12 września o 10 zł na 100 kg.

Z Ligi Narodów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 14 9. (K) Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów zabrał głos przedstawiciel Węgier, hr. Apponyi, żądając rozszerzenia zakresu działania traktatu o mniejszościach. W kołach Ligi są zdania, że wkrótce po zamknięciu obecnego Zgromadzenia będą poczynione przygotowania około zwołania konferencji rozbrojeniowej.

Rząd węgierski — konsekwentny

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Wiedeń, 14. 9 (D.) Z Budapesztu donoszą, że rząd węgierski przygotowuje dalsze ograniczenia procentu słuchaczy żydowskich w wyższem szkolnictwie.

Baldwin w Paryżu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 14 9. (K) Premier angielski Baldwin przybył w dniu dzisiejszym do Paryża. Prezydent ministrów Painleve wydał na cześć gościa śniadanie, podczas którego dotknięto szeregu aktualnych spraw politycznych, w szczególności dotyczących paktu i Ligi Narodów. — Baldwin zabawi prawdopodobnie do środy w Paryżu.

Min. De Monzie w Berlinie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 14 9. (T) Francuski minister oświaty de Monzie przybył dzisiaj do Berlina. Jest to pierwszy wypadek odwiedzin ministra francuskiego w celach pokojowych w stolicy państwa niemieckiego. Na cześć ministra francuskiego wydał niemiecki minister oświaty, Dr Becker, śniadanie, na którem atoli nie porusza no żadnych kwestyj politycznych.

Układy gospodarcze francusko-niemieckie znowu się toczą

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 14 9. (K) Jutro rozpoczną się tu znowu przerwane swego czosu rokowania około francusko-niemieckiego traktatu handlowego. W tym celu przybywa jutro do Paryża niemiecki podsekretarz stanu Trendelenburg, który spotka się z przedstawicielem francuskiego min. handlu, Chaumetem.

Katastrofa podczas lotu Paryż-Bagdad

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 14. 9 (D.) Lotnicy francuscy Thierry i Costez. którzy wczoraj rozpoczęli lot Paryż—Bagad, runęli nad Fryburgiem skutkiem defektu w motorze na ziemię. przyczem Thierry został zabity, a Costez ciężko ranny.

— **ŻYDOWSKIE TOW. GIMNASTYCZNE KOMUNIKUJE:** Pierwsza lekcja ćwiczeń kursu uczennic i pań odbędzie się dziś o godz. 7'30 wieczór, kursu uczniów jutro o godz. 7 wieczór, zaś kursu panów o godz. 8 wieczór.

Z DNIA.

Patrjotyzm państwowy

Szowinistyczna atmosfera, przenikająca nawskróś stosunki u nas panujące, doprowadziła do tego, że hasło „patrjotyzmu państwowego" stało się właściwie — jakkolwiek komuś obcemu wyda się to z pewnością dziwnem i wręcz paradoksalnem — hasłem... żydowskiem. Wszak nikt inny, poza prasą żydowską, nie propagował dotąd w Polsce patrjotyzmu, niezależnego od języka i kultury narodowej a opartego jedynie i wyłącznie na poczuciu przynależności do państwa.

Z dziwnem przeto uczuciem czytamy na łamach pisma p o l s k i e g o — „Kurjera Wileńskiego" — takie oto wywody:

„Dopóki Polska była tylko pojęciem i obszarem etnograficznym — a do tego sprowadzić ją chcieli najeźdźcy, usilnie zacierający ślady dawnej państwowości polskiej — nasz patrjotyzm musiał mieć zabarwienie wyłącznie i jaskrawo narodowe. ...Dziś — jakkolwiek ogół jeszcze nie zdaje sobie z tego sprawy — nazwa „Polak" ma znaczenie dwojakie. Niezależnie od narodowości polskiej, odżyła państwowość polska... Wobec tego winniśmy się starać, aby — niezależnie od patrjotyzmu nacjonalnego — zrodził się i rozpowszechnił jaknaszerzej patrjotyzm państwowy. Koniecznem jest, aby każdy obywatel polski, bez względu na to po jakiemu mówi, czuł się z tego swojego obywatelstwa dumny i zadowolony. Dopiero wtedy gdy to nastąpi, będziemy mogli być naprawdę pewni swoich granic".

Chciałoby się wprost zapytać: skąd coś podobnego dostało się na łamy gazety n i e ż y d o w s k i e j?

A dalej pisze „Kurjer Wileński":

„Pierwszy jednak warunek — to spopularyzowanie tego uczucia wśród samej ludności polskiej. Każdy mieszkaniec Rzeczypospolitej, bez względu na to, jakim językiem mówi, jaką wiarę wyznaje — winien stać się w jej oczach spółobywatelem i równouprawnionym spółgospodarzem państwa, w którem wszystkim musi się dziać tak dobrze, jak rodowitym Polakom. Powszechne zadowolenie z rządów polskich winno stać się ambicją każdego patrjoty. Zadowolenie nie pozorne, nie udawane ze strachu przed policją, ale szczere, wewnętrzne."

My ze swej strony możemy każde słowo powyższe tylko podkreślić.

I wyrazić zarazem gorące pragnienie, aby najrychlej pisał w ten sposób nietylko mało wpływowy „Kurjer Wileński", ale także i ta prasa polska, która — niestety, niestety — dzierży rząd dusz w swych rękach. Wówczas dopiero „patrjotyzm państwowy" przestanie być hasłem grup niepozornych wśród społeczeństwa polskiego, a stanie się opoką, jednym z kamieni węgielnych polskiej państwowości.

Przedstawiciel „Daily Herald" w Palestynie

Jerozolima. (ŻAT) W Palestynie przebywa obecnie redaktor działu zagranicznego organu Labour Party w Anglji „Daily Herald", redaktor Ewer. Mr. Ewer odbył w Tel-Awiwie szereg konferencji z delegatami Powszechnej Federacji Pracy w Palestynie (Histadruth Haowdim Haklalith). Delegaci proletarjatu palestyńskiego informowali redaktora Ewera o ostatnich aresztowaniach robotników, jakie miały miejsce w Chajfie i innych miejscowościach Palestyny. M. Ewer przyrzekł delegatom robotniczym, iż zakomunikuje o wydarzeniach palestyńskich kierownictwu swej partji i opinji publicznej w Anglji.

Prezes Koła żyd. pos. Dr. Reich o swej podróży do Ameryki

Celem wyjazdu: udział w Zjeździe Unji Międzyparlamentarnej i w Kongresie żydowsko-amerykańskim oraz w akcji na rzecz Keren-Hajessod. — O pomoc gospodarczą dla żydostwa polskiego.

Na temat wyjazdu prezesa Koła Żydowskiego, pos. Dra Leona Reicha, wypisano w pewnej części prasy polskiej cały szereg niedorzecznych bzdur i oszczerstw, przyczem nie cofnięto się nawet przed insynuacją, iż poseł Reich zamierza dla rzekomego zarobku prowizji w uzyskaniu pożyczki dla rządu naszego złożyć godność prezesa Koła Żydowskiego.

Onegdaj pos. Reich wyjechał do Ameryki, wyjaśniając w przeddzień wyjazdu na łamach „Chwili" istotne cele swej podróży. Pos. Reich pisze, po załatwieniu się z kaczkami prasowemi, co następuje:

„...Już z końcem marca br. — uchwaliło Koło Żydowskie wydelegować mnie w skład delegacji Sejmu i Senatu polskiego, mającej uczestniczyć w obradach

Zjazdu Unji Międzyparlamentarnej,

który na skutek zeszłorocznego zaproszenia prezydenta Coolidge'a odbyć się ma w roku obecnym w Stanach Zjednoczonych, a w szczególności w dniach od 1 do 9 października w Waszyngtonie, od 10. do 13 października w Kanadzie.

Unja Międzyparlamentarna — to jakby nieoficjalna część Ligi Narodów, to raczej istotna „Liga Narodów", albowiem w tej ostatniej zasiadają właściwie tylko reprezentanci rządów, podczas gdy w Unji reprezentowane są parlamenty świata. Wysyłają też ciała ustawodawcze na zjazdy swoich najwybitniejszych przedstawicieli. W roku ubiegłym najlepiej rzeczowo przygotowaną delegacją skonstruowały Niemcy, które do wszystkich przedmiotów porządku dziennego wysłały swoich najwytrawniejszych fachowców i parlamentarzystów, począwszy od prezydenta Loebego, b. kanclerza Wirtha i profesora Schückinga, a łączących mistrzowsko swoje wywody rzeczowe z — propagandą. W imieniu Węgier występowali Apponyi i b. minister Vaszonyi, z Austrji był stary parlamentrzysta i b. minister Mataja, z Belgji sędziwy wiceprezydent Senatu La Fontaine, a nie potrzeba chyba nadmienić, że z Francji, Anglji i Ameryki byli najdoświadczeńsi i najwybitniejsi reprezentanci, przyczem i Japonja i Egipt i kraje inne uzupełniały ten koncert polityków światowych najwybitniejszemi siłami. Oczywista, że i polska delegacja pod przewodnictwem profesora Dembińskiego wykazała zespół, nie pozostający bynajmniej w tyle za innymi.

Uczestnictwo Żydów w obradach Unji jest o tyle ważne, ileże nie powinno nas braknąć nigdzie, gdzie omawia się sprawy pokoju, rozbrojenia militarnego i rozbrojenia umysłów i dusz z uczucia nienawiści, a gdzie dążeniem, — przynajmnej teoretycznem wszelakich dyskusyj jest konsolidacja państw i solidarność narodów. Obecność delegata żydowskiego w zjeździe tegorocznym jest tem ważniejsza, ileże na porządku dziennym znajduje się także referat w sprawie mniejszości narodowych. Konieczną jest obecność reprezentanta mniejszości żydowskiej, choćby z względów — że tak powiemy — negatywnych, albowiem złą wolą owiani, czy też fałszywie na sprawę patrzący politycy inni mogliby w nieobecności przedstawiciela danej mniejszości roztoczyć obraz nawskroś błędny, nie mogący nawet na miejscu doznać sprostowania. W istocie jednak zdecydowany jestem zabrać głos w tej sprawie pozytywnie, a to — o ile możności — z ramienia delegacji polskiej i w porozumieniu z nią. Sądzę, że porozumienie da się osiągnąć, albowiem nie chcę niczego upiększać, ani też niczego przejaskrawiać, a koledzy moi z Polski zrozumieją niezawodnie, że wyjawianie poglądów czy opinji w myśl sumienia i wedle najlepszej wiedzy i wiary nie jest bynajmniej ani aktem nieprzyjaznym, ani szkodliwym.

Z ukończeniem zjazdu cel formalny podróży będzie załatwiony, ale oczywiście nie ominę sposobności, by zapoznać się z racji pobytu na drugiej półkuli z życiem żydowskiem tamże i tamtejszemi wielkimi organizacjami żydowskiemi. Od

„Kongresu żydowsko-amerykańskiego"

w Nowym Jorku otrzymałem zaproszenie, powtórzone mi następnie ustnie przez Stefana Wiese'a we Wiedniu, do wygłoszenia głównego przemówienia, na ich konferencji, wyznaczonej na dzień 18 października na której Stefan Wiese sam zda także sprawę ze swojej podróży po Europie. Zaproszenie powyższe przyjąłem tem chętniej, ileże przy tej okazji zetknę się się z całą elitą żydostwa amerykańskiego niezorganizowanego w całości w obozie sjonistycznym, a rozwijającego żywą i skuteczną działalność na polu pracy społecznej. Prócz tego zaproszony zostałem przez dyrekcję Kereń Hajesod w Ameryce, pozostająca pod przewodnictwem adwokata Morisa Rothenberga do wygłoszenia szeregu przemówień na rzecz Keren Hajesod, mimo, że właściwa „kampänja" w tym kierunku rozpoczyna się tam zazwyczaj dopiero z końcem zimy. Z zaproszenia skorzystam jednak tylko w minimalnej części gdyż wobec konieczności rychłego mego powrotu do kraju, wyjawionej na ostatniem posiedzeniu Koła Żydowskiego zredukować będę musiał te drugą część pracy ad minimum.

Naturalnie, że odnowię znajomość swą z przywódcami żydostwa amerykańskiego, jak Louis Marshallem i innymi, z którymi pracowałem w czasie konferencji pokojowej w Paryżu w Committee de Delegation Juive, a z którymi omówię

sprawy gospodarcze żydostwa polskiego,

tak bardzo domagające się remedury. Z żalem stwierdzam, że na apel mój wystosowany na łamach pism żydowskich do żydostwa tej połaci kraju (scil. Wsch. Małopolski), a zwłaszcza do kupiectwa żydowskiego, o stworzenie jednolitego planu samopomocy gospodarczej, nie wyszło się poza pium desiderium, brzmiące lakonicznie: stwórzcie bank i dawajcie pieniądze, ale dalekie zupełnie od jakiegokolwiek konkretnego projektu. Potrzeba tedy będzie sprawę odwrócić i z miarodajnymi osobistościami żydowskiemi w Ameryce spróbować stworzyć realną koncepcję, która może następnie zdołа skupić u nas pewne grono pracowników i w drodze późniejszej wymiany myśli i uskutecznionego zatem porozumienia doprowadzi przecież do powstania konkretnego dzieła.

Na tem wyczerpie się moja działalność po drugiej stronie Oceanu i tyle zamierzam tam uczynić. Nic pozatem i nic ponadto".

SKŁAD DELEGACJI POLSKIEJ NA KONGRES UNJI MIĘDZYPARLAMENTARNEJ W WASZYNGTONIE.

W skład delegacji polskiej, wyjeżdżającej do Ameryki na kongres Unji międzyparlamentarnej w Waszyngtonie, wchodzą posłowie: Jan Dąbski, Marjan Dąbrowski, Tymowski, Krede, dr Ilski Kwiatkowski, Kosydarski, dr. Reich, Zamorski pod przewodnictwem b. posła i podsekretarza stanu prof. Dębińskiego, prezesa polskiejgrupy unji międzyparlamentarnej.

Sekretarzem jest p. Czosnowski z biura prezydjum sejmu.

Fundusz 15 miljonów dolarów a Palestyna

Oświadczenie p. Dawida Browna.

New Jork. (ŻAT) P. Dawid Brown, który z ramienia „Joint Distribution Committee“ objął kierownictwo nad kampanją utworzenia funduszu 15 milj. dolarów na rzecz kolonizacji żydowskiej w Rosji złożył na zapytanie, czemu Palestyna nie została objęta kampanją JDC, następujące oświadczenie:

„Zadaniem kampanji „Joint Distribution Committtee“ jest nietylko uzyskanie pieniędzy na kolonizację Żydów w Rosji. W pierwszym rzędzie kampanja „J.D.C.“ ma na celu złagodzenie nędzy mas żydowskich w rozmaitych krajach. Co się zaś tyczy kolonizacji w Palestynie, istnieją specjalne instytucje, a mianowicie Żydowski Funduszu Narodowy i „Keren Hajesod“, które służą wyłącznie dla celów dzieła odbudowy w Palestynie. Kolonizacja palestyńska jest czemś więcej, aniżeli tylko rozwiązaniem zagadnienia gospodarczego. Osiedlenie Żydów w Palestynie jest ideą w sobie, urzeczywistnieniem proroctwa z przed dwu tysięcy lat. Między zagadnieniem kolonizacji w Palestynie, a kolonizacją w Rosji nie ma najmniejszego związku, ani pokrewieństwa.

Wielu ludzi, pisze dalej p. Dawid Brown, jest zdania, iż kierownicy kampanji „Joint Distribution Committee“ są przeciwnikami idei sjonistycznej oraz zamierzają świadomie szkodzić sprawie sjonistycznej w Ameryce. Jest to absolutna nieprawda. Kierownicy kampanji „J.D.C.“ poświęcają wiele czasu i pieniędzy dziełu odbudowy w Palestynie. Wielu z nas związało się na zawsze z ideą sjonistyczną. Należy jednak zdać sobie sprawę, że Palestyna nie jest w stanie rozwiązać całkowicie kwestję żydowską. Istnieje również kwestja żydowska w Ameryce, a nietylko w Ameryce i Palestynie ale również w Polsce, Rumunji, Litwie, Łotwie Niemczech, Czechosłowacji i Rosji.

Protest żydostwa palestyńskiego

przeciw eksperymentowi krymskiemu.

Tel Awiw. (ŻAT) W teatrze „Eden“ w Tel Awiwie odbył się olbrzymi wiec, w którym uczestniczyło przeszło 2000 ludzi, w celu zaprotestowania przeciw projektowi kolonizacji Żydów na Krymie. Przewodniczył p. Danzig. Po przemówieniach pp. Benjamina i dr. Wolfganga von Weisla przyjęto następujące rezolucje: 1) Zebranie wypowiada się stanowczo przeciw projektowi osiedlenia Żydów na Krymie, 2) Zebranie upatruje w projekcie kolonizacyjnym na Krymie niebezpieczeństwo polityczne, gospodarcze i moralne oraz zamach na całość dzieła odbudowy w Palestynie, 3) Odpowiedzialność spada na grupę bogatych Żydów amerykańskich, którzy zawarli pakt z rządem sowieckim przeciw kolonizacji żydowskiej w Palestynie, 4) Winę ponosi również rząd palestyński, który nie wykonywuje zobowiązań, przewidzianych w mandacie oraz nie udziela Żydom gruntów państwowych na cele kolonizacyjne. 5) Zebrani domagają się od kierownictwa sjonistycznego podjęcia wszelkich kroków, celem niedopuszczenia do urzeczywistnienia projektu kolonizacji żydowskiej na Krymie. Kierownictwo sjonistyczne powinno natomiast poczynić starania, ażeby pieniądze uzyskane z kampanji „J.C.D.“ zużyte były na osiedlenie Żydów rosyjskich w Palestynie.

Na wiecu obecni byli poalej sjoniści (lewica), którzy przeszkadzali mówcom, podnosząc nieustanną wrzawę. Powstała bójka, w czasie której policja interwenjowała i zaaresztowała 4 poalej-sjonistów.

Stanowisko lewicy „Poale-Sjon“

Moskwa. (ŻAT) W ostatnim zeszycie „Jewrejskaja Proletarskaja Myśl“ (Żydowska Myśl Proletarjacka), wydanego przez „Poalej Sjon“ (lewica) w Rosji zamieszczony jest artykuł, określający stanowisko „Poale Sjon“, wobec zagadnienia kolonizacji żydowskiej na Krymie.

Przetranslokowanie Żydów z miasta na wieś, pisze autor artykułu nie jest w stanie zapobiec nędzy szerokich rzesz ludności żydowskiej. Wciągnięcie Żydów do przemysłu rosyjskiego nie jest również radykalnem rozwiązaniem bolączek narodowych społeczeństwa żydowskiego, gdyż nie potrafi usunąć całkowicie zjawiska emigracji, która ogarnia ludność żydowską, nie wyłączając proletarjatu. Emigracja żydowska jest rezultatem specyficznych warunków ekonomicznych, w jakich żyje przeważna część ludności żydowskiej i skierowana jest głównie do Palestyny, gdzie powstaje koncentracja żydowskich mas robotniczych.

Kolonizacja żydowska, w Rosji, kończy się artykuł, posiada o tyle swoje dodatnie znaczenie, o ile budzi w świadomości żydowskiej ideę konieczności utworzenia żydowskiego terytorjum narodowego.

Zjazd rabinów w Polsce

Warszawa. (ŻAT) Na ostatnie dni październikа br. zwołany zostaje do Warszawy zjazd krajowy wszystkich rabinów w Polsce. Zjazd zwołuje „Związek rabinów“ („Agudat Harabonim“).

W zjeździe uczestniczyć będą w charakterze gości wybitni rabini zagraniczni.

„Achdut Habonim“

Znany publicysta żydowski Hillel Zeitlin donosi, że rabin z Jabłonnej powołał do życia nową religijną formację chasydską w celu odbudowy Erec Izrael. Organizacja ta nazywa się „Achdut Habonim“. „Celem tej organizacji“ — pisze Zeitlin — „nie jest stworzenie nowej politycznej partji, tylko organizacja dąży do zreformowania podstaw odbudowy jiszuwu. Zwalczać będzie wszelką spekulację ziemią palestyńską, zwalczać będzie brak od powiedzialności jednych i obłudę drugich, wyzyskujących religję dla swych celów. Chce, by w Erec Izrael zapanował prawdziwy duch Tory, by się wszyscy połączyli, którzy chcą tworzyć i odbudować świętą ziemię“. Pod względem gospodarczym solidaryzuje się ta organizacja z robotniczą organizacją, zachowując sobie wolną rękę w sprawach religijnych.

Posiedzenie Kuratorjum Uniwersytetu Hebr.

Jerozolima. (ŻAT) Dn. 23 września odbędzie się w Monachjum posiedzenie kuratorjum uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie. Na posiedzeniu poruszone zostaną sprawy o pierwszorzędnem znaczeniu dla rozwoju uniwersytetu. Między innemi zatwierdzony zostanie program wykładów oraz rozpatrzona będzie kwestja powiększenia liczby katedr i profesorów.

W posiedzeniu uczestniczyć będą między innymi: prezydent wszechświatowej organizacji sjonistycznej dr. Chaim Weizman, prezydent wszechświatowej egzekutywy sjonistycznej Nahum Sokołow, prof. Albert Einstein, dr. Magnes z Jerozolimy, prof. Ehrman, prof. Landau i prof. Horowitz.

Przeciw antysemityzmowi administracyjnemu w Rosji

Wydelegowana przez rząd sowiecki w roku zeszłym komisja dla zbadania stanu ekonomicznego i kulturalnego ludności żydowskiej w miastach złożyła niedawno sprawozdanie, z którego wynika, że w niektórych okręgach, szczególnie na Podolu, Żydzi są prześladowani ze strony niższych organów władzy sowieckiej. W wielu miejscowościach sowieckie urzędy skarbowe nakładają nieuzasadnione podatki na ludność żydowską, szykanując ją na każdym kroku. Wszystkie prośby i podania Żydów pokrzywdzonych nie odniosły żadnego skutku.

Obecnie rada komisarzy ludowych opublikowała dekret, który rozesłano wszystkim niższym funkcjonarjuszom władz sowieckich. Najważniejsze punkty dekretu brzmią:

1) Ludność żydowska winna być reprezentowana w sowietach miejskich, wiejskich i okręgowych w stosunku do swej liczebności. Przedstawiciele ludności żydowskiej powinni rekrutować się z mas pracujących, 2) W każdym sowiecie przebywać musi urzędnik, który włada językiem żydowskim, celem umożliwienia ludności żydowskiej porozumienia się z organami rządowemi, 3) Wszystkie dekrety rządowe winne być opublikowane poza językiem oficjalnym, również w języku żydowskim, 4) Personel urzędów skarbowo-podatkowych ulec musi radykalnej zmianie. W urzędach podatkowych winnni pracować urzędnicy, którzy znają potrzeby ludności żydowskiej i potrafią się z nią porozumiewać w języku ojczystym. 5) W wypadku, gdyby urzędnicy bez przyczyn i uzasadnienia prześladowali lub szykanowali ludność żydowską, pociągnięci zostaną do odpowiedzialności administracyjnej i sądowej.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Wyborna farsa amerykańska „Jutro pogoda“ grana będzie dzisiaj poraz trzeci. J. Leszczyński w głównej roli wywołuje bezustanne salwy śmiechu. Dalsze powtórzenia w czwartek i piątek. Jutro po raz ostatni wytworna komedja paryska „Nowi panowie“, która po wyjeździe J. Leszczyńskiego nie będzie więcej grana. Na zakończenie swych występów świetny artysta ukaże się tylko dwukrotnie w kreacji Gucia w „Ślubach panieńskich“ Fredry. W próbach jest niegrany dotąd w Krakowie dramat Stefana Żeromskiego „Sułkowski“.

— **TEATR OPERETKA NOWOŚCI** gra we wtorek i we środę o 8 wieczorem przemiłą operetkę Jacobiego „Targ na dziewczęta“. We czwartek 17 bm. wchodzi na afisz o ciekawej treści i nader miłej muzyce operetka Jacobiego „Sybilla“ czyli „Romans Wielkiego Księcia“, w której główne role grają pp. Czernekówna, Halmirska, Jaśkówna, Józefowicz, Pilarski (jun.), L. Stefański, Romaniszyn, Orliński, Rewski; balet z pp. Piotrowskim i Popielewską. Reżyseruje p. Józefowicz.

— **Dr. STIEGLITZ TYLKO DWA RAZY** ukaże się na scenie Bagateli, a to we środę 16 bm. i we czwartek 17 bm. Wyborna ta komedja cieszy się rekordowem powodzeniem dzięki swemu pogodnemu humorowi i koncertowej grze wykonawców głównych ról pp. Berskiego i Zbuckiego. Inne role objęli pp. Marja Dąbrowska, Helena Stępowska i p. Mrowińska oraz pp. Balcerzak, Heniowski, Kolwas i inni. Celem uprzystępnienia szerokim warstwom inteligentnej publiczności wstępu na te miłe przedstawienia ceny będą zniżone.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Jutro pogoda“.
Środa: „Nowi panowie“.

OPERETKA

Wtorek: „Targ na dziewczęta“.
Środa: „Targ na dziewczęta“.

TEATR „BAGATELA“

Wtorek: Teatr zamknięty.
Środa: „Dr Stieglitz“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Bufallo Bill“. (Pogromca Indjan z Teksas). Awanturnicze przygody w 8-miu aktach.

NOWOŚCI: 1) „Dwa strzały“. Sensacyjny dramat w 8-miu aktach. 2) „Mąż panem domu“. Wesoła farsa amerykańska.

UCIECHA: 1) „Zwycięzcy przestworza“. (Lot naokoło świata). Dramat ciekawych przygód w 8-miu aktach. 2) „Człowieku nie kąp się“. Amerykańska komedja w 2 aktach.

SZTUKA: 1) „Cudotwórca“. Sensacyjny dramat w 8-miu aktach. 2) „Dentysta“. Wyborna komedja w 2 aktach.

Republika dzieci w Emek Jezreel

Jest republika dzieci na ziemi żydowskiej. U stóp odwiecznej góry „Giwath Ha Moreh“ przydzielił im Fundusz Narodowy 1000 dunamów ziemi. Grupa filantropów z odległej Afryki Południowej opiekuje się ich bytem materjalnym, zjednoczenie nauczycieli pod kierownictwem entuzjastycznego pedagoga-psychologa zajmuje się ich wychowaniem.

Wszystkie dzieci w liczbie 115 pochodzą z Ukrainy; wszystko to sieroty pozostałe po rodzicach, wytępionych przez okrutną wojnę, lata rewolucji, powojenną wojnę domową w Rosji i pogromy.

Są wśród nich dzieci, które włóczyły się — od kiedy pamięć ich sięga — po różnych gminnych żydowskich przytułkach; inne nie znały także nigdy rodziców ani domu własnego. Gnane z miasteczek rodzinnych lub granicznych zapadłych wiosek, po śmierci rodziców żyły z łaski dobrych ludzi. Nieraz pędzono je z miejsca na miejsce w kraju, płonącym pożarem rewolucji. W każdem nowem miejscu pobytu wchodziły w nowe warunki bytu, przechodziły z rąk do rąk, często zostając bezpańskie, na boskiej opiece.

Tak znalazł je i zabrał Dr. Belkind, otoczył ojcowską opieką i przywiózł do Ojczyzny — chociaż wiedział, że nie ma tam dla nich jeszcze przytułku, ani schronienia. I tutaj w Erec nawłóczyły się one dosyć dniem i nocą bez dachu nad głową. Ostatecznie objął johannisburgski komitet sierocy dzieci pod swą opiekę i dał im w Emek schronienie, gdzie rozwija się obecnie ich dom, gdzie same tworzą sobie swą dziecięcą gminę.

Nie nabrały one zdrowia i sił w wędrówce po różnych kahalnych schroniskach, na szczęście jednak wyszły bez poważniejszych uszczerbków na ciele i duszy. Może uchronił je od zagłady zdrowy rdzeń rodzimy, inne ocalały dzięki wrodzonej odporności i zdolnościom życiowym, zdobytym w walce o byt. Znajdujemy wśród nich dzieci o wybitnych zdolnościach umysłowych, nie brak niestety także dzieci stępionych życiem tułaczem, które uszkodziło delikatną dziecięcą duszę. Trudno im często wżyć się w regularny tryb życia zakładowego, uciekały prawie bez wyjątku z zakładów, tak że przeważnie niemożliwem jest utrzymać je na miejscu. Stosuje się w tych wypadkach metody nowe, psycho-pedagogiczne, które dają dobre, widoczne wyniki.

Wieś dzieci daleka jest jeszcze od doskonałości. Rok niespełna upłynął od czasu założenia i współpraca zjednoczenia nauczycielskiego dopiero się rozwija. Zasady gminy dzieci muszą tu być na nowo przystosowane do otoczenia i warunków kraju, trzeba się starać, aby zasada „Szkoły pracy“ pozostawiła dzieciom jeszcze czas wolny od nauki elementarnej. Komitet sierocy musi też zwrócić baczniejszą uwagę na odżywianie dzieci, zważywszy że pracują one fizycznie często pełnych 8 godzin dziennie.

Najważniejszą instytucją Wydziału jest „Sąd pokojowy“ złożony z 5 członków. Przewodniczącym Sądu jest kierownik wsi, jeden z nauczycieli jest sekretarzem, 3 zaś członków Sądu wybierają dzieci. Oskarżonego sądzi się na publicznej rozprawie w obecności wszystkich wychowanków, każdy obecny ma prawo obwiniać lub bronić oskarżonego. Jeżeli zapadnie wyrok zasądzający oddaje się zasądzonego na przeciąg 3 miesięcy pod opiekę macierzyńską jednej z nauczycielek gminy, nie wykonując jeszcze wyroku. O ile zasądzony poprawi się w ciągu tego czasu, wyrok zostaje zniesiony.

Wyniki tego Sądu publicznego w gminie dzieci są nadzwyczajne. Nie zdarzyło się jeszcze dotychczas, aby dziecko, które uznano winnem — nie poprawiło się w ciągu okresu przeznaczonego na poprawę. Sam zasądzony pyta codziennie swą opiekunkę, czy jest z niego zadowolona, liczy dni, które go dzielą jeszcze od terminu uwolnienia i wykreśla z radością każdy miniony dzień.

Sądy te są wielkiem przeżyciem dzieci w ich świecie pracy. Żywe odbicie trosk i radości mieszkańców gminy znajdujemy też w ich gazetce. Są tam oddziały poświęcone specjalnym sprawom, jak w gazetach ludzi dorosłych. Dzieci odnoszą się tam do wszystkich zdarzeń swego otoczenia, a często sięgają też wzrokiem daleko poza granice swego życia w Emek. Niektóre z nich są głęboko filozoficznie usposobione i omawiają poważne kwestje myślowe, inne opiewają pełnych patrjotycznego zapału bohaterów-szomrów, poległych w Merchawji, pierwszej osadzie w Emek. Samotne groby szomrów tych rozsiane u stóp starej „Giw'ath Ha-Moreh“ pobudzają fantazję dzieci do snów i marzeń, pełnych miłości dla poległych ofiar. Często znów naśladują dorosłych i śpiewają hymny na cześć chasydów z Jabłonny, którzy z kramarzy przemienili się w chaluców.

Część humorystyczna gazetki poświęcona jest satyrze na własne błędy i słabości wychowanków. Ostrą ironją smagają też tam turystów i turystki.

Ubawiła dzieci szczególnie wizyta prof. Allhagena. Poczciwy ten niemiecki uczony uważał za swój obowiązek dać dzieciom rekompensatę za udręki, któremi chrześcijanie nękają Żydów i wygłosił w gminie dzieci 2 wykłady o konieczności sadzenia „lucerny“ na wszystkich polach w Emek. Wykład ten znalazł też wyraz humorystyczny w gazetce republiki.

Wobec jednej tylko osobistości załamało się pióro satyry dziecięcej. Od czasu owej sobotniej wizyty sir Herberta Samuela w ich wsi żywy bohater zajął przodujące miejsce w marzeniach dziecinnych. Herbert Samuel stał się ich dumą, symbolem żydowskiej chwały. Kochają go, jak tylko dzieci umieją kochać swych bohaterów.

Tacy to są ci nasi obywatele gminy dziecięcej na ziemi żydowskiej.

Rachela Feigenberg.

W Jerozolimie niema bezrobocia

Jerozolima. (ŻAT) Po raz pierwszy od wielu lat zdarzyło się w Jerozolimie, iż lista bezrobotnych w jerozolimskim urzędzie pośrednictwa pracy była w dniu 4 bm. zupełnie pusta. W owym dniu nie zarejestrowano w urzędzie pośrednictwa pracy w Jerozolimie, ani jednego bezrobotnego. Dn. 7. bm. zarejestrowało się w urzędzie pośrednictwa pracy kilkunastu bezrobotnych, ale wszyscy otrzymali natychmiast zatrudnienie.

Zjednoczenie towarzystw „American Zion Commonwealth“ i „Meszek“

Wiedeń. (ŻAT.). W Wiedniu odbyła się konferencja, w której uczestniczyli delegaci tow. „American Zion Commonwealth“ i „Meszek“. Konferencja rozpatrzyła szereg pierwszorzędnych zagadnień, mających związek z nieustannym wzrostem imigracji do Erec i skomplikowanymi warunkami kolonizacji.

W toku dyskusji omówiono następujące sprawy: konieczność zwalczenia spekulacji gruntami i koncentracji całkowitego zakupu ziemi w ręku silnej, jednolitej instytucji, która pracowałaby w porozumieniu z Żydowskim Funduszem Narodowym i organizacją sjonistyczną, konieczność udzielenia rolnictwu krótko i długoterminowych pożyczek, oraz sprawę utworzenia równowagi pomiędzy prywatną inicjatywą, a interesami narodowemi i wreszcie potrzebę zorganizowania „alijah“ do Palestyny i umożliwienie nowym przybyszom celowej i produkcyjnej inwestycji swych kapitałów.

Konferencja postanowiła, iż oba towarzystwa zjednoczą swoją działalność i utworzą wspólną instytucję, zadaniem której będzie nabywanie ziemi w Palestynie, przeprowadzenie rozmaitych amelioracji i wreszcie sprzedaż rozparcelowanych gruntów poszczególnym kolonistom. Następnie oba towarzystwa zakładają „Palestyński Bank Farmerów“, który udzieli kolonistom kredytu. Kapitał zakładowy banku wynosić będzie 105,000 funtów. Każdy kolonista otrzyma możność nabycia udziału oraz prawo uzyskania pożyczek. Dywidendy akcjonarjuszy nie mogą przekroczyć 8 proc. rocznie. Fundusze rezerwowe zużyte będą na cele kolonizacji w Palestynie.

Z żydowskich opowieści ludowych*)

Chłopiec i kanclerz.

Pewien pobożny mąż, który zarazem był bogaty i poważany, miał jednego, jedynego syna, pięknego i miłego.

Gdy bogacz ten czuł, że umiera, upominał syna, by nie opuszczał nigdy domu modlitwy przed ukończeniem całego nabożeństwa. Jeśliby nawet chodził ulicą i w uszach jego zadźwięczał głos przewodnika modlitwy, ma wstąpić, do bóżnicy i uczestniczyć w nabożeństwie aż do końca.

Ów mąż pobożny umarł. Młodzieniec znalazł łaskę w oczach wszystkich, którzy go widzieli i tak został stolnikiem króla; podawał do stołu wino i krajał chleb i mięso. Był w łasce u panującego i służył z pokorą Bogu i niebu. Jednakże pierwszy urzędnik króla, uniesiony zazdrością przeciw młodzieńcowi, oczernił młodzieńca przed królem, że jest gachem królowej. Te złe podszepty nie poszły zrazu w posłuch u króla, ale z czasem udało się podstępnemu kanclerzowi, rozpalić ducha zazdrości.

Pewnego dnia przechodził król koło miejsca gdzie wypalano wapno dla jego budowli. Rzekł do zarządcy budowy: Człowieka, który jutro pierwszy przyjdzie na to miejsce, wrzuć bez zwłoki do wapiennego pieca. Jeśli tego nie uczynisz, odpokutujesz swem życiem. Zarządca budowy, odrzekł: Rozkaz twój będzie wykonany.

Wieczorem, gdy młodzieniec, jak zwykle, służbę swą pełnił przy stole, rzekł do niego król: „Wstań jutro wcześnie i idź na to miejsce gdzie się wapno wypala; powiedz tam, zarządcy budowy, aby kazał szczególnie starannie palić w piecu“. Chłopiec odpowiedział: „Rozkaz twój spełnię“.

Zrana wstał, wsiadł na konia, by pojechać na owo miejsce.

Po drodze zauważył dom modlitwy i słyszał, jak przewodnik modlitwy odprawia ranną modlitwę. Pomny upomnienia ojca, zsiadł młodzieniec z konia i wstąpił do domu bożego. Pozostał tu, aż wszystkie modły zakończono.

Już się rozprzestrzenił jasny dzień, gdy, odbywał swą dalszą podróż.

W międzyczasie zawołał król swego kanclerza i rzekł doń: Udaj się natychmiast na miejsce, gdzie wapno wypalają i pytaj zarządcy budowy, czy wykonał mój rozkaz. Dostojnik czemprędzej się na to miejsce udał i zapytał zarządcy, czy wypełnił nałożone nań zlecenie. W tej chwili kanclerza pochwycono i wrzucono do pieca. Właśnie nadszedł młodzieniec i widział, co palacze z kanclerzem zrobili. Rzekł do zarządcy: Król was śmiercią ukarze. Na to odpowiedział zarządca: Nasz król rozkazał nam wczoraj, by do rozżarzonego pieca wrzucić pierwszego, który tu dziś przybędzie, a on był pierwszym, którego ujrzeliśmy.

Zaraz potem wrócił młodzieniec do swego władcy i zapytał zdumiony: Królu mój i panie, dlaczego rozkazałeś spalić kanclerza. Wzdrygnął się król i rzekł do młodzieńca: Teraz wiem, że jesteś bogobojnym młodzieńcem i żeś miły swemu Stwórcy. To i to szepnął mi kanclerz o tobie i wskutek tego rozkazałem zarządcy budowy, aby do rozpalonego pieca wrzucił tego, kto mu się pierwszy pokaże; poleciłem ci zaś o wczesnej godzinie rannej pójść tam, aby na tobie tej kary dokonano. Potem wysłałem kanclerza, aby się przekonał, czy rozkaz wykonany. Tyś się jednak zatrzymał po drodze i tak oszczerca został spalony, zamiast ciebie.

Tobie i jemu stało się wedle przypowieści: Sprawiedliwy wybawiony bywa od zatracenia — bezbożnik dostaje się na jego miejsce*).

(Tłum. w. f.)

*) Ze zbioru Bin Goriona.

*) Przypowieści Salomonowych XI. 8.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o podatku przemysłowym

(Dr. R. W.) Dziennik Ustaw Nr. 82 zawiera rozporządzenie wykonawcze do nowej ustawy o podatku przemysłowym.

Jakkolwiek rozporządzenie to powtarza część postanowień dawnego rozporządzenia wykonawczego, zawiera ono jednak obok nich cały szereg nowych postanowień, stanowiących autentyczny komentarz zmian wprowadzonych przez nową ustawę; dlatego uważamy za wskazane przytoczyć poniżej w streszczeniu najważniejsze postanowienia nowego rozporządzenia wykonawczego, a w szczególności te, które dotyczą warunków korzystania z ulg przewidzianych nową ustawą.

Wobec mozaikowej wprost różnorodności stawek podatkowych jakie obowiązują od drugiego półrocza br., okazała się konieczność skrupulatnego określenia dowodów na podstawie których mogą być stosowane zniżone stawki podatkowe.

Otóż wedle nowego rozporządzenia wykonawczego we wszystkich prawie wypadkach uzależnione są zniżki podatkowe od prowadzenia prawidłowych **ksiąg handlowych**, wykazujących odnośny obrót, a w szczególności udowodniony ma być obrót:

1) zwolniony od podatków **eksport** gotowych wyrobów i półfabrykatów oraz tranzakcje z firmami zagranicznemi wynikające z obrotu uszlachetniającego czynnego czyli przerobu na rachunek firm zagranicznych surowców oraz półfabrykatów, sprowadzonych z zagranicy, a przeprowadzonych po przeróbce do eksportu (§ 9.).

2) Suma prowizji i innych wynagrodzeń, otrzymywanych przez komisjonerów, opłacających 5 procent tylko od tych sum (a nie od przychodu — brutto za towary), przyczem stosunek komisu musi być udowodniony umową między komisantem i komitentem, wyraźnie określającą cenę sprzedażną towaru (a nie „cenę najkorzystniejszą“, jak to często bywa), oraz wysokość (§ 16.).

3) wyłączone z podstaw opodatkowania koszty przewozu i ubezpieczenia towarów, wyłożone za nabywcę, zwroty towarów bonifikacje i skonta;

4) **sprzedaż hurtowna**, przy opłacaniu pół procentowego podatku od obrotu artykułami pierwszej potrzeby i surowcami, ewentualnie w razie sprowadzenia przez M. S. i M. H. P. odnośne zniżki 1 proc. od handlu hurtowego wogóle (§ 25).

5) sprzedaż surowców i towarów przez przedsiębiorstwa przemysłowe również przedsiębiorstwom przemysłowym (1 proc. od obrotu, lecz nie przedsiębiorstwom komunikacyjnym, gdzie pozostaje staw ka 2 proc.; (w tymwypadku jest dopuszczalne fakultatywne udowodnienie obrotu kopjałami rachunków itp. (§ 22).

Pod prawidłowemi księgami handlowemi należy oczywista zrozumieć księgi prowadzone w myśl przepisów kodeksu handlowego. obowiązującego w danej dzielnicy, przy badaniu zaś ich i ocenie należy zwracać główną uwagę na istotną ich wartość a pominąć nieistotne formalne usterki i braki.

Znaczenie tego ostatniego postanowienia jest bardzo doniosłe, jeśli sobie uprzytomnimy, że dotychczas wskutek pobieżnej lustracji ksiąg przywiązywało się do nic nieznaczących usterek zasadniczą wagę, co wychodziło zainteresowanym na niezawinioną przez nich szkodę.

Poza powyższym dowodem z ksiąg handlowych, mają również znaczenie dowodowe wszelkiego rodzaju **księgi podręczne i zapiski**, jeżeli chodzi o opodatkowanie mniejszych przedsiębiorstw które nie prowadzą prawidłowych ksiąg handlowych. Warunkiem jednak dla dowodności takich zapisków jest, by wykazany w nich obrót odpowiadał rzeczywistości rozmiarowi i stosunkom danego przedsiębiorstwa, w przeciwnym bowiem razie następuje oszacowanie obrotu przez komisję szacunkową.

W dalszym ciągu zajmuje się rozporządzenie wykonawcze **komisantami, reprezentantami i komiwojażerami.**

Pierwsi opłacają 5 proc. od wynagrodzenia komisowego bez względu na ewentualny stosunek „delcredere“.

Reprezentanci (nb. firm zagranicznych) nie utrzymujący zakładów handlowych i składów towarowych i nie fakturujący we własnem imieniu, opłacają również 5 proc. od prowizji.

Komiwojażerowie opłacają podatek tylko od prowizji wówczas jeżeli udowodnią opłacenie przez swego mocodawcę świadectwa przemysłowego i wykażą się zarazem pełnomocnictwem swej firmy. Dotyczy to naturalnie komiwojażerów firm krajowych, komiwojażerowie zaś firm zagranicznych uważani są za działających na rachunek własny i opłacają podatek od ceny sprzedażnej towaru, o ile traktaty międzynarodowe nie będą stanowiły inaczej.

Przechodząc w dalszym ciągu do **rozgraniczenia stawek dla handlu i przemysłu nadmieniamy**, że zniżona stawka podatkowa w wysokości 1 proc. od przedmiotów pierwszej potrzeby i pół proc. od detalicznej i drobnej sprzedaży artykułów spożywczych, jest ustanowiona wyłącznie dla samoistnych przedsiębiorstw handlowych lecz nie przemysłowych, które korzystają ze zniżki tylko przy tranzakcjach zawartych z przedsiębiorstwami przemysłowymi. mi. Wobec tego we wszystkich innych wypadkach tj. przy sprzedaży kupcom lub osobom prywatnym, zakłady przemysłowe opłacają 2 proc. od obrotu nawet, o ile sprzedaż jest prowadzona z obsługujących zakład przemysłowy i należących do jego właściciela zakładów handlowych. Wyjątek stanowią te utrzymywane przez przemysłowca zakłady hurtowne] lub detalicznej i drobnej sprzedaży. które są wolne od wykupywania oddzielnego świadectwa handlowego (np. jeżeli mieszczą się w jednym i tym samym lokalu) w takim wypadku obrót handlowy nie podlega oddzielnemu opodatkowaniu, lecz wlicza się go do obrotu przedsiębiorstwa przemysłowego (§§ 18 i 23).

Odnośnie do instytucyj kredytowych, to w zakładach kredytu mieszanego podlegają opodatkowaniu tylko operacje krótkoterminowe, kredyt zaś długoterminowy zwalnia się od podatku nawet, choćby nie stanowił wyłącznego typu operacji danego zakładu.

Zniesiony został dotychczasowy przepis o niepotrącaniu przy wymiarze podatku od pobranych przez bank procentów i wynagrodzeń, strat poniesionych przy operacjach walutowych dewizowych, dywidendowych itp., — tak że odtąd podstawą opodatkowania będzie jedynie różnica między zyskami a stratami.

Wreszcie zajmuje się rozporządzenie wykonawcze podatkiem przy sprzedaży przedmiotów monopolu państwowego, który się oblicza w wysokości 5 proc. od zarobku brutto tj. od różnicy między ceną sprzedażną, a ceną pobieraną przez monopol.

Podatki konsumcyjne mogą być wyłączone z podstaw opodatkowania tylko w wypadku, o ile są bezpośrednio inkasowane przez przedsiębiorstwa przemysłowe, a nie mieszczą się już w cenie towaru.

Potrącenia te w obrocie zakładów handlowych wogóle nie mogą mieć zastosowania, nawet gdyby one opłacały akcyzę w zastępstwie przedsiębiorstwa przemysłowego, a nie mieszczą się już w cenie towaru.

Potrącenia te w obrocie zakładów handlowych wogóle nie mogą mieć zastosowania, nawet gdyby one opłacały akcyzę w zastępstwie przedsiębiorstw przemysłowych.

—o-o—

Plan sir Alfreda Monda w sprawie zmniejszenia bezrobocia

Celem uniknięcia plagi bezrobocia, trapiącej szczególnie Anglję, wystąpił niedawno były minister w gabinecie Lloyd George'a, przywódca liberałów i znany sjonista sir Alfred Mond z następującym projektem: od pewnego terminu każdy przemysłowiec, który powiększa swój personel, zatrudniając bezrobotnych, — otrzymuje za każdego przyjętego do pracy bezrobotnego subwencję w wysokości 75 procent tego, co bezrobotny otrzymuje w formie zapomogi. Dobre skutki tego pomysłu byłyby następujące: subwencja zachęcałaby przemysłowca do rozszerzenia produkcji; robotnicy, którzyby dzięki temu wrócili do pracy otrzymywaliby pełną płacę, zamiast nędznej zapomogi. Wreszcie wydatki na fundusz bezrobocia byłyby mniejsze, zaoszczędzanoby na każdym przyjętym do pracy bezrobotnym 25 procent zapomogi.

„Projekt Monda jest bardzo ponętny — pisze „Robotnik“ — korzyści jego są wprost namacalne. Nie ulega jednak wątpliwości, że ma też wady i nastręcza trudności w wykonaniu. Przy zastosowaniu więc planu Monda Państwo musiałoby mieć bardzo dokładny obraz stanu rzeczy zarówno w przemyśle jak i w każdem przedsiębiorstwie wogóle. Należałoby postępować bardzo ostrożnie, aby — mimowoli — nie zachęcać przemysłowców do wydalania robotników pracujących, a przyjmowania bezrobotnych, za których otrzymywaliby subwencje. Zachodzi również niebezpieczeństwo, że subwencje mogliby otrzymywać i ci przedział, że nie chodzi wcale o wierną, że tak powiem, kliniczną prawdę stanów pijackich, że Ryga jest wprawdzie ładnem miastem, ale nie na scenie?

Z teatru im. J. Słowackiego

„JUTRO POGODA“. (Gościnne występy Jerzego Leszczyńskiego).

Tajemnicą powodzenia każdej farsy jest — warjactwo. Ale nie warjactwo byle jakie, tylko warjactwo mające pozory prawdopodobieństwa. Jest to sztuka chodzenia na głowie, ale sztuka mająca swe prawidła i normy. Farsa to rzeczywistość doprowadzona do absurdu, to wykoszlawiona prawda życiowa. A im więcej skoków, im sprytniejsze koziołki, tem farsa lepsza. Można nawet już całkiem spokojnie powiedzieć, że mamy farsy pogodne, burżoazyjne, filisterskie, no i nowoczesne, futurystyczne rewolucyjne. Te ostatnie nazywają się często gęsto — groteskami.

Farsa p. Hopwooda tak dobrze zresztą znana krakowskiej publiczności jest sobie taką zwykłą, starą, oklepaną, wyrudziałą, farsą o moralnej i budującej treści. Nieco nudnawa, za mało ruchliwa, trochę przyciężka operująca starymi kawałami o cnotliwym mężu, który chodził spać z kurami, nie palił, nie pijał, żony nie zdradzał i był wzorowym wprost pantoflarzem. Rozumie się, że młoda, urocza żonusia nudziła się śmiertelnie, a gdy żona się nudzi, zjawia się zwykle ten trzeci. Ale czuwa nad pantoflarzem oko Opatrzności która zsyła mu do pomocy wiernego przyjaciela, utrzymującego żonę swą w idealnej wprost nieświadomości. I oto przyjaciel poucza pantoflarza, że nie dobrze być pantoflarzem. Mąż powinien być ciągle w ruchu, a żona nie powinna wiedzieć, skąd ten ruch płynie i dokąd zdąża. Mąż powinien mieć lożę mistyczną, łaźnię parową, seanse spirytystyczne, posiedzenia klubowe, referaty w sekcji międzynarodowych cyklistów, walne zebrania w towarzystwie ochrony zwierząt — jednem słowem jakiś parawan, po za który może wygodnie i dogodnie na parę godzin zniknąć. Ten zuchprzyjaciel ma naprzykład lożę mistyczną, a żona, wierna gąska wierzy w to święcie. Jest więcej na scenie ruchu. Zaczyna się ruszać i pantoflarz który łączy się z żoną mistyka. Chcą mianowicie swym lepszym połowom dać praktyczną lekcję rozumu i pokazać im, że i oni potrafią się skompromitować. Piją więc do upadłego, potem mąż i żona łapią męża i żonę in flagranti, to znaczy zupełnie urżniętych. Wszystko się kończy dobrze, bo nudząca się żona przekonała się, że jej mąż to nie filister, gdyż ma stosunek, a żona uwierzyła mistykowi, że grał partję pokiera.

Jak więc widzimy, rzecz wzięta z życia Znam takiego męża który codziennie i na każdym kroku oskarża swą żonę, że jest tak dalece nudna, że nawet do zdrady nie jest zdolna ale tchórzliwie na wszystkie się ogląda strony, by żona naprawdę nie wzięła sobie tych jeremiad do serca. Może kiedyś napiszę farsę o tym moim nieznajomym, ale obawiam się tylko że taka farsa już istnieje.

Reżyserował tę farsę sam gość, który też kreował główną rolę. Leszczyńskiego pociągnęła rola safanduły, który pod wpływem „wieży“ stworzonej z wódek przemienia się w desperata i wywraca na scenie rozmaite koziołki. Mam wrażenie, że znakomity artysta jest lepszym aktorem, niż reżyserem. Przedłużył niezmiernie scenę pijacką, wywołując tylko uczucie nudy i niesmaku. Czemuż sobie nie powiedział, że nie chodzi wcale o wierną, że tak powiem, kliniczną prawdę stanów pijackich, że Ryga jest wprawdzie ładnem miastem, ale nie na scenie?

Nie trzeba chyba dodawać, że jako aktor był znowu przepyszny i kochany. Był z początku safandułą, a potem grał rolę pijanego tak szczegółowo wiernie, że dolatywał nas ze sceny aż aromat alkoholu. Na jedną tylko skromną uwagę chciałbym się odważyć, zdaje mi się mianowicie, że tu i ówdzie robił „perskie oko“ do publiczności, którą nieco kokietował. Miły i łobuzerski ten giest, mówiący nam: patrzcie się, co ja potrafię — był zdaniem mojem niepotrzebny. — Wiemy bowiem wszyscy, że p. Leszczyński jest aktorem z bożej łaski i dużo, bardzo dużo potrafi.

A ten flirt z publicznością zaszkodził i innym aktorom, którzy nie mają tyle kredytu u publiczności a to, co robi Leszczyński, nie zawsze uchodzi p. Ziembińskiej, która zresztą mało ma dyspozycji do ról naiwnych, a w scenie pijackiej mocno przeszarżowała. Niewdzięcznym materjałem na znudzoną, kapryśną i lubieżnie za awanturkami marzącą, ale tchórzliwą i niezdolną do „czynu“ żoną jest też p. Kossocka, miła naiwna aktorka naszej sceny. Sympatyczne wielce wrażenie zrobiła p. Koronkiewicz swą przemądrzałą pokojową. P. Ziembiński jest dobrym aktorem, dlatego nie „położył“ roli nie leżącej na linji jego artystycznych możliwości, a spadkobierca p. Krasnowieckiego p. Niewiarowicz z czasem zupełnie go zastąpi.

Całości życzyćby należało tylko więcej tempa, chociaż i tak publiczność doskonale się bawiła.

M. K.

mysłowcy, którzy i tak powiększyliby personel.

Ale — pomimo wszelkie zastrzeżenia — plan Monda zasługuje na baczną uwagę. O jego ogólnem zastosowaniu trudno mówić. Przedewszystkiem należy go w pewnym zakresie wypróbować. Tow. Otto Bauer zalecił poczynienie prób w Austrji. Nasze Ministerjum Pracy powinnoby niezwłocznie przystąpić do zbadania, w jakich dziedzinach pracy i pod jakimi warunkami system ten można by zastosować u nas“.

HANDEL

(v) KONSULAT TURECKI WE LWOWIE. Tureckie ministerstwo spraw zagranicznych postanowiło utworzyć stały konsulat turecki we Lwowie.

(v) MOŻLIWOSCI EKSPORTOWE DO FRANCJI. Według wiadomości podanych przez konsulat polski w Bordeaux na korzystny zbyt we Francji mogłyby liczyć następujące towary: drzewo wszelkiego rodzaju, a szczególnie słupy telegraficzne, pokłady kolejowe, beczki i klepki lub drzewo surowe do ich wyrobu w najlepszym gatunku, kartofle, jajka, wyroby masarskie, szczecina, węgiel kamienny, cukier, chmiel, kilimy ludowe oraz dywany. Import z tego okręgu obejmuje przeważnie wina, koniaki, likiery oraz inne trunki, konserwy jarzynowe i rybne, wanilję, żywicę, terpentynę itp. Zainteresowane firmy zechcą się zgłosić po bliższe informacje do konsulatu polskiego w Bordeaux 7 Alees de Chartres.

(v) HANDEL JAJCZARSKI W POLSCE W LIPCU R. B. Miesiąc lipiec jest w handlu jajczarskim zwykle najkrytyczniejszym okresem ze względu na gorącą porę roku oraz na jakość jaj, które w tym czasie są najsłabsze i najmniej trwałe. Okres sprawozdawczy był dla handlu jajczarskiego szczególnie krytyczny, a to z powodu cła w wysokości 25 mk. niemieckich od skrzyni nałożonego przez Rząd niemiecki na jaja importowane z Polski. Cło to jest jednym z następstw wojny celnej z Niemcami. Wskutek tego stanu ustał niemal zupełnie eksport jaj do Niemiec. Wprawdzie niektóre firmy próbowały eksportu do Anglji, jednakże usiłowania te natrafiły na znaczne przeszkody wskutek braku odpowiednich stosunków handlowych z tamtejszymi odbiorcami. Chcąc uniknąć zamknięcia magazynów, firmy zaczęły jaja kalcynować. Ceny jaj w okresie sprawozdawczym wynosiły przeciętnie 120 zł, za skrzynię. Stwierdzić należy, że coraz bardziej ujawniają się usiłowania w kierunku nawiązania trwałych stosunków z Anglją, o ile zatem cła importowe w Niemczech nie zostaną zniesione, eksport jaj skieruje się wyłącznie do Anglji, co też pociągnie za sobą zwyżkę cen na jaja.

PRZEMYSŁ

(v) WOJNA CELNA A PRZEMYSŁ DRZEWNY. Wojna celna z Niemcami musiała z natury rzeczy wpłynąć ujemnie na rozwój stosunków w polskim przemyśle drzewnym, którego produkcja dostosowana jest w przeważnej części do potrzeb rynku niemieckiego, będącego najpewniejszym i najodpowiedniejszym odbiorcą polskiego przemysłu drzewnego. Starania o pozyskanie nowych rynków zbytu napotykają na poważne trudności wskutek zupełnego braku kredytu oraz wskutek obniżenia wartości naszej waluty na giełdach zagranicznych. Prócz tego niewątpliwie czynnikiem ujemnym był fakt, że wojna celna z Niemcami wybuchła w chwili, w której drewno pochodzące z ostatniej ścinki było już w zupełności, o ile służyć miało dla celów eksportowych, przystosowane do wymiarów.

(v) Z PRZEMYSŁU SPIRYTUSOWEGO. Sfery zainteresowane w przemyśle spirytusowym spodziewają się podczas najbliższej kampanji zmniejszenia produkcji spirytusu w gorzelniach rolniczych, mimo pomyślnego zbioru zboża i kartofli. Przyczyną tego zjawiska ma być wysokie opodatkowanie spirytusu powodujące zmniejszenie się zakupów spirytusu dla celów przemysłowych, gdyż przemysłowcom lepiej się kalkuluje sprowadzać spirytus z zagranicy nawet po opłaceniu wysokich stawek celnych.

Dział sportowy.

Kraków pod znakiem „Water-Pola“ i lekkiej atletyki. — Związek pływacki nie umie organizować zawodów. — Wielkie braki organizacyjne. — Słabe zainteresowanie dla footbalu. — Jubileusz Polonji warsz. — Z kraju. — Sensacje wiedeńskie. Z zagranicy.

Ubiegły tydzień stał pod znakiem szczególnego zainteresowania dla lekkiej atletyki i water-pola. **Wielki meeting Makkabi i mistrzostwa w piłce nożnej** wzbudziły niespodziewane zainteresowanie. Water- Polo zyskało sobie ostatniemi zawodami w Krakowie prawo obywatelstwa i może liczyć bezwzględnie na wielkie zainteresowanie publiczności.

Zanim przejdziemy do omówienia poszczególnych spotkań, nie od rzeczy będzie, jeżeli zwrócimy uwagę na pewne niedomagania w pierwszym rzędzie natury organizacyjnej, które mógł związek pływacki przy dobrej woli usunąć. Przedewszystkiem więc sama pora zawodów była zupełnie nie odpowiednią. Urządzenie zawodów we wrześniu, gdzie należy liczyć się już normalnie ze znacznem oziębieniem, przy stanie ciepłoty w powietrzu 14 a we **wodzie dziewęć i pół stopni, jest wprost zbrodnią**. Kto tylko był obecnym na zawodach, z politowaniem przyglądał się trzęsącym się od zimna, skurczonym postaciom zawodników. Toteż dało się to odczuć w wyczynach pływaków którzy zmuszeni byli nawet częściowo wycofywać się z zawodów. Jest to wina jedynie i wyłącznie związku, który na czas nie pomyślał o potrzebie urządzenia zawodów, lecz w ostatniej dopiero chwili zdecydował się na ich urządzenie. Samo przeprowadzenie zawodów pozostawiało wiele do życzenia, to samo — sędziowie.

Jak już podaliśmy, w pierwszym dniu miały spotkać się kluby, które związek uznał jako „słabsze“. Nie wchodząc zupełnie w intencje tego podziału na słabsze i silniejsze, ciekawi jesteśmy, jakim miernikiem kierował się związek przy uskutecznieniu tego podziału. Pierwszą parę stanowił Hakoah Bielski i A. Z. S. warsz., któremu to ostatniemu udało się wyjść przypadkiem zwycięsko 1:0, mimo przewagi Hakoahu. W następnych zawodach załatwiła się lekko krak. Makkabi z A. Z. S. krak. bijąc go 4:0 do przerwy. Po przerwie akademicy nie stawili się, nie chcąc doznać zupełnej porażki. W drugim dniu zawodów spotkały się w półfinale dwie pary: Cracovia—Makkabi i Jutrzenka—A. Z. S. warsz.

Zawody te były nadzwyczaj interesujące wywołały jednak z powodu wybrania niezdarnych i nierozumiejących się zupełnie na grze i nie znających przepisów sędziów ogólne oburzenie.

Pierwsze zawody Cracovii z Makkabi kierowane były przez sędziego, który nieznajomością przepisów spowodował cały szereg mylnych rozstrzygnięć I tak uznał Makkabi bramkę zrobioną nieprzepisowo przy rzucie z korneru, nie uznał zaś jej bramki zrobionej zupełnie przepisowo. Wreszcie zupełnie samowolnie **wbrew obowiązującym przepisom przedłużył grę o 3 minuty** przy stanie 2:2, co miało ten efekt, że gracze, którzy nie mogli wytrzymać zimna zawody przedłużał niepotrzebnie kilkakrotnie sędzia dla swego widzimisię — wychodzili z wody, iż po stronie Makkabi pozostało po przedłużeniu 4 zawodników. Makkabi zaprotestowała przeciw temu rozstrzygnięciu sędziego, który nie ma zupełnie pojęcia o istocie gry water- polo. Nie chcemy wierzyć, iż prowadził on celowo zawody, by Makkabi nie doszła do finału z towarzystwem, do którego właśnie pan sędzia należy. Musimy tu moment ten napiętnować bezwzględnie, gdyż nieprawidłowość rozstrzygnięć tego sędziego wprost raziła, a końcowa nieznajomość przepisów wydała zupełne świadectwo o braku wszelkich kwalifikacji. Protest został ciekawie załatwiony. Pozostawiono go zrazu do polubownego załatwienia obu stronom. Nazajutrz jednak zmieniono decyzję i mimo, iż wszyscy „miarodajni“ byli zdania iż sędzia dopuścił się nieprawidłowości, przecież zweryfikowano zawody z pierwotnym wynikiem. Sędziował p. Steinberg bez pojęcia!! Następne zawody Jutrzenki z A. Z. S. warsz., należały do najbardziej interesujących. Jutrzenka o wiele lepsza od przeciwnika, który nadrabia braki niezwykłą ambicją i czasami brutalnością. Gra zrazu wyrównana przynosi obu stronom po dwie bramki. Kondycyjne walory Jutrzenki przeważają i mimo osłabionego składu po przerwie udaje się jej pokonać akademików 5:3. Sędzia p. Deutsch z Bielska bardzo słaby.

Finałowe zawody Jutrzenki z Cracovią przyniosły Jutrzence zupełnie zasłużone zwycięstwo 8:1. Po bardzo ładnej grze — do przerwy dość zmiennej i żywej, po przerwie pod znakiem zupełnej przewagi Jutrzenki — udało się **Jutrzence zdobyć tytuł mistrza w water-polo.** — O drugie miejsce miała walczyć Makkabi z A. Z. S. warsz., na znak jednak protestu Makkabi nie stawiła się, wobec czego trzecie miejsce przypadło akademikom warsz. Zawody o nagrodę pocieszenia wygrał bielski Hakoah, bijąc akademików krakowskich 2:0.

Urządzony na wielką skalę pierwszy żydowski meeting lekkoatletyczny przez krak. Makkabi zgromadził na starcie zawodników Makkabi warsz. **Warty częstochowskiej, Bar—Kochby katowickiej, Hagiboru nowotarskiego wreszcie Jutrzenki i Makkabi krak.**

Imponująco przedstawiało się zebranych kilkudziesięciu zawodników, i zawodniczek, którzy mimo niepogody osiągnęli naogół niezłe wyniki. Najlepiej zaprezentowała się p. Feilgutówna i Kemplerówna Infeldówna z Makkabi, Rittnerówna z Warszawy, która bez wielkiego wysiłku rzuciła oszczepem na 28 i pół mtr. Z panów wybijali się szczególnie Gumplowicz z Jutrzenki i Blitzer z Barkochby katowickiej, Żeberko i Kupfermann z Makkabi.

Szczegółowe wyniki i sprawozdanie podamy w najbliższym numerze.

PIĘCIOBÓJ LEKKOATLETYCZNY O MISTRZOSTWO KRAKOWSKIEGO ZWIĄZKU LEKKOATLETYCZNEGO.

Równocześnie odbył się na boisku Makkabi pięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo Krakowskiego Związku Lekkoatletycznego, do którego zgłosiło się tylko siedmiu zawodników, w tem pięciu z Cracovii, jeden z krakowskiego A. Z. S-u i jeden z Sekcji Młodzieży Akademickiej (Wieliczka). W kombinowanych tych zawodach lekkoatletycznych, składających się z rzutu dyskiem, oszczepem, skoku w dal i biegu na 200 i 1,500 metrów, zwyciężył Pobóg (Cracovia) zdobywając 2,476:320 punktów, co stanowi rekord krakowski. Dalsze miejsca przypadły: 2) Irbich (Cracovia) 2464,035 pkt.; 3) Florkiewicz (Cracovia) 2464,595 pkt.; 4) Masny (Cracovia), 5) Lech (Cracovia), 6) Trnka (A. Z. S.) i 7) Peic (Kółko Młodzieży Akad.).

SEKCJA KOLARSKA MAKKABI, pod wytrawnem kierownictwem znanego kolarza **p. Chocznera** zdobyła się na imprezę o szerokim zakroju, urządzając bieg kolarski górski na przestrzeni Kraków—Zakopane. W biegu wzięli udział znakomici jeźdzcy krakowscy i zakopiańscy. Czasy jakie w biegu uzyskano, mimo fatalnej pogody i bardzo złego stanu dróg są wcale pomyślne.

Startowało ogółem 20 jeźdźców i wszyscy przybyli do mety. Pierwszy przybył **Chylko (Cracovia), w czasie 4 godziny 43 min. 21 sek. — 2) Barzycki** (K. K. C. M.) 4, 48 02. 3) Gnojek (Cracovia) 4, 59, 58. Dalsze miejsca zajęli nast. zawodnicy: Fizia (Unia Gny. Śląsk), Czech (Sokół Zakopane), Michalik (Cracovia), Pawliszek (K. K. C. M), Grajcar (Sokół Zakopane), (Hr. Zamojski (S. N. T. T. Zakopane) Michalak (Cracovia) Rosenberg (Makkabi) i i.

Najlepszy czas osiągnął Piotrowicz (Cracovia), który przebył przestrzeń Kraków—Zakopane w czasie 4,43,15 czasu jednak nie można było dokładnie skontrolować, ponieważ wyszedł ze startu o 17 minut po wszystkich zawodnikach i kontrolowano go w drodze. W skład komisji sędziowskiej wchodzili pp. Stopowy, prezes Sokoła z Zakopanego, Maternowski prezes K. K. C. M. Krzeptowski mistrz narciarski Polski, Choczner kier. sekcji Makkabi. Na szczególne wyróżnienie zasługuje policja państwowa, która całą drogę od Krakowa do Zakopanego obsadziła posterunkowymi, celem umożliwienia zawodnikom przebycie terenu jakoteż dla kontroli czasu i jeźdźców. Szczególnie szło na rękę urządzającym zawody starostwo myślenickie.

Zwycięscy otrzymali piękny puhar i inne nagrody, jakoteż złote i srebrne żetony.

Organizacja zawodów bardzo dobra.

Tymczasem footbal prawie że zasypia w Krakowie. Jedynie Cracovia podtrzymuje tradycję piłki nożnej i sprowadziła dla wypełnienia wolnej niedzieli katowicki I. F. C. obecny Pierwszy Klub Piłki Nożnej. Inne kluby zaprzestały chwilowo pracę we footbalu i zwróciły się na inne dziedziny sportu jak to słusznie uczyniła Jutrzenka. Makkabi zupełnie śpi dając tylko od czasu do czasu znaki życia poszczególnymi „epizodami“ sportowymi. Wawel podróżuje; jedynie drugo i trzecioklasowe kluby walczą niezmordowanie o puhar polskiego i krakowskiego związku.

CRACOVIA—I. F. C. 6:2 (6:0)

Cracovia pokazała, do pauzy nader piękną grę i zupełnie zasłużenie osiąga aż 6 bramek. Po przerwie obraz gry zmienił się zupełnie. Katowiczanie, którzy do przerwy wogóle nie zabierali głosu, atakują zacięcie i nawet przygniatają porządnie Cracovię. Drużyna katowicka zupełnie nie do poznania. Atak za atakiem idzie składnie pod bramkę Cracovii, jedynie Malczyk okazuje się nie do przebycia murem dla jego natarć. Dwie bramki zaledwie są zasłużonym łupem napadu gości, którzy przy więThis

łszej dozie szczęścia mogli po przerwie wyrównać. Zawody prowadził bardzo słabo p. Arczański.

Cracovia II.—Orkan 5:0.

Niespodzianką była porażka forowanej przez niektóre sfery Podgórza Garbarni 4:2. — Garbarnia prowadziła już do przerwy 4:0. — Tak słabym przeciwnikiem okazał się niedoszły kandydat do pierwszej klasy.

Legja—Zwierzyniecki 2:2.

Warszawa. W piątek, sobotę i niedzielę odbyły się uroczystości jubileuszowe dziesięciolecia warsz. Polonji. W zawodach wzięty udział prócz Polonji Pogoń lwowska i Wisła krak. W pierwszym dniu pokonała Wisła z wielkim trudem jubilata 4:2, w drugim zaś uległa osłabionej rezerwami lwowskiej Pogoni po bardzo słabej grze 2:0. Pogoń lekceważyła swego przeciwnika, którego lekko zupełnie pokonała i zarezerwowała siły na drugi dzień. Wisła zupełnie zawiodła i wykazała po raz już nie wiedzieć który, że mistrzostwo okręgu zdobyła niesłusznie, gdyż właściwie należało jej się jedno z dalszych miejsc i że zupełnie nie potrafi odpowiednio reprezentować okręgu krakowskiego.

W trzecim dniu spotkała się Polonja z Pogonią i osiągnęła zupełnie niespodziewanie nad słabo grającymi lwowiakami wygraną 1:0.

Łódź. Międzymiastowe zawody Łódź — Górny Śląsk zakończyły się porażką Śląska 8:2 (5:2). Obie drużyny równorzędne. Górny Śląsk niezdecydowany pod bramką. Łódź grała z wielkiem szczęściem. Sędzia p. dr Lustgarten z Krakowa.

ŁTS.—Kadimah 5:2. Hakoah—Siła 3:1. Hakoah—Pabjan T. C 9:5.

Lwów. Hasmonea—Czarni 4:3, zawody o puhar. Lechja—Polonja 1:1. **Hasmonea prowadzi obecnie w grach puharowych okręgu lwowskiego 9 punktami przed Pogonią.**

Górny Śląsk. Orzeł (Wełnowiec) zdobył puhar LOPP. bijąc Rodzeń 4:0 Amatorski KS.—Rybnik 3:2, Diana—Dąb 2:1.

Wiedeń. Sensacja dnia. Mistrz Austrji Hakoah uległ Amatorom w zawodach o puhar 6:1. Klęska ta zaskoczyła zupełnie niespodziewanie wszystkie sfery sportowe. Zawiodła zupełnie defensywa Hakoahu. Vienna—Rudolfshügel 3:2. Vienna wygrała w przedłużeniu. Rapid—Slovan 4:3, Kiniszl (mistrz Rumunji)—Wacker 2:6.

Praga. Slavia—Slavoj 2:0, Victorja Ż.—Union Ż. 2:3, I, Vrsovice—Viktorja N. 4:2. Cechoslovan—DFC. 8:2, CAFC.—Sparta (Kladno) 4:1, Rapid—Liben 3:1.

Budapeszt. MTK.—BAC 7:1, „33“—Terekves 2:0. FTC—KAC 3:1, III. Kör—Nemzeti 0:0, UTE—Vivo 5:2 ETC.—Vasas 2:3.

* * *

Nadzwyczajne Walne zgromadzenie Ż. T. S Jutrzenki w Krakowie, odbyte w sali Towarzystwa Rolniczego przy pl. Szczepańskim w dniu 13 września br., po przyjęciu rezygnacji ustępującego zarządu wybrało jednogłośnie nowy zarząd, którego prezydjum przedstawia się następująco: prezes dr Jakób Syrop, wiceprezesi: dyrektor Izydor Fisch, dyrektor Jakób Sonne, dyrektor dr Feliks Guttmann, założyciel i pierwszy prezes Jutrzenki, sekretarz: Maksymiljan Statter.

ŻYDZI MISTRZAMI BOKSU W NIEMCZECH

Warszawa, 12. 9 (M.) Z Berlina donosi ŻAT: Zakończyły się tu krajowe zawody o mistrzostwa bokserskie. Na ośmiu mistrzów jest dwóch Żydów, a to Feliks Friedmann i Harry Stein.

Z KRAJU.

Echa procesu Jaegera

Warszawa. W związku z onegdajszą audjencją posła dra Reicha u p. min. sprawiedliwości Żychlińskiego „Najer Hajnt“ donosi, iż prezes Koła Żydowskiego zwrócił uwagę p. ministra na przebieg ostatniego wielkiego procesu we Lwowie, w szczególności na atak prokuratora pod adresem posłów żydowskich.

Trzynastoletni zbój

W powiecie chełmskim zdarzył się przed kilku dniami wypadek, który rzuca jaskrawe światło na rozwydrzenie młodzieży wiejskiej. W nocy z dnia 29 na 30 ub. m. mieszkaniec wsi Czechów-Kat gminy Pawłów, Stefan Górny powracał z zabawy do domu. W pobliżu domu został napadnięty przez dwóch wiejskich chłopaków i uderzony w głowę tępem narzędziem. Cios był tak potężny, iż nastąpiło pęknięcie czaszki a po paru godzinach śmierć. Sprawcami zabójstwa okazali się synowie miejscowego sołtysa 19-letni Stanisław Tkaczuk i 13-letni Klemens Tkaczuk którzy mając oddawna urazę do Górnego — w ten sposób wywarli swą zemstę. Nieletnich morderców aresztowano i osadzono za kratkami więziennemi. Dochodzenie prowadzi na miejscu komendant policji powiatu chełmskiego.

Z SALI SĄDOWEJ

O prawa adwokata

Ogólne zainteresowanie wywołało w kołach prawniczych orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie pierwszorzędnej wagi:

Czy i jakie ułatwienia procesowe winien Sąd przyznawać stronom? Czy i jakie prawa służą w tym względzie adwokatom? Te sporne a doniosłe w praktyce życia sądowego, bo codziennie wyłaniające się kwestje, rozstrzygnął ostatnio Sąd Najwyższy w zasadniczem orzeczeniu.

Sąd Pokoju XXIII Okr. m. st. Warszawy wyrokiem z dnia 24 listopada 1924 r. uniewinnił D. Hendlerową i L. Frywaldową, oskarżone o pobicie H. Kleimanównej. Przy rozprawie apelacyjnej w dniu 19 stycznia br. Sąd Okręgowy. na skutek apelacji oskarżycielki prywatnej wyrok co do Hendlerowej zatwierdził, natomiast Frydwaldową skazał na tydzień aresztu. Według protokółu rozprawy, wyznaczonej na godz. 3 popł., o godz. 10 m. 10 wieczorem zgłosił się adw. Chmurski, który złożył pełnomocnictwo od obu oskarżonych i stwierdził iż o godz. 8 m 30 wieczorem, kiedy Sąd rozpoznawał sprawy jeszcze z oskarżenia publicznego, wyszedł z gmachu Sądu, prosząc woźnego, by zameldował sądowi, że staje w sprawie niniejszej mającej numer kolejny wokandy 42, i że prosi o wstrzymanie jej do swego powrotu. Kiedy wrócił do sali sądowej o godzinie 9 m. 50 wieczorem, Sąd rozważał dopiero kolejną sprawę, ta zaś sprawa Hendler — Frydwald, choć miała znacznie późniejszy numer wokandy, bo numer 42, była już rozpoznana, pomimo zameldowania woźnego o prośbie adw. Chmurskiego.

Rozpoznanie poza kolejnością wokandy nastąpiło na prośbę jednego ze świadków, który znużony długim oczekiwaniem był bliski omdlenia.

Sąd Najwyższy, pod przewodnictwem Sędziego Ochimowskiego z udziałem Sędziów Falkiewicza i Bronisławskiego, po rozpoznaniu skargi kasacyjnej adw. Chmurskiego, uchylił zaskarżony wyrok, orzekając:

1) W interesie wymiaru sprawiedliwości leży możliwe ułatwienie stronom stawienia się do spraw i złożenia wyjaśnień.

2) Potrzeba możliwego ułatwienia stronom stawienia się na rozprawę tem istotniejszego nabiera znaczenia w sprawie z prywatnego oskarżenia, bo w niej stawiennictwo stron może skutkować pojednanie lub cześciowe bodaj zrzeczenie się oskarżenia przez oskarżyciela.

3) Względy powyższe nabierają szczególnego znaczenia, gdy stroną, mającą się stawić do Sądu, jest adwokat, który z natury swego zawodu, nawet przy niewielkiej praktyce, jest narażony na jednoczesne przywoływanie dwu lub więcej spraw w różnych Sądach, lub w różnych wydziałach jednego Sądu. Nieliczenie się z temi okolicznościami i ścisłe pomimo oznajmionej Sądowi i uzasadnionej prośby obrońcy, trzymanie się wokandy mogłoby często kroć spowodować dla adwokata konieczność albo wyrzekania się obrony w ostatniej chwili albo doraźnego na poczekaniu, zastępowania się przez innego adwokata.

4) Rzecz oczywista, że wszelkiego rodzaju ułatwienia procesowe dla stron i adwokatów są dopuszczalne o tyle tylko. o ile to nie tamuje biegu wymiaru sprawiedliwości. W tych atoli przypadkach, gdy sąd nie wyznaczywszy osobnej godziny dla każdej sprawy, rozpoznaje kolejno większą liczbę spraw na tę samą godzinę wyznaczonych i gdy duża liczba osób, wezwanych do Sądu, oczekuje swojej kolei, chwilowe z powyższych względów nawet wstrzymanie danej sprawy, gdy na to godzą się jej uczestnicy, jest ze wszechmiar celowe dla tej sprawy, a zarazem dogodne i dla osób uczestniczących w innych sprawach bo skraca im wyczekiwanie na swoją kolej. Bezwzględne trzymanie się w takich warunkach kolei spraw w wokandzie jest tedy, zdaniem Sądu Najwyższego, pozbawione racjonalnej potrzeby, a często może być wręcz szkodliwe. Tembardziej za szkodliwe uznać należy rozpoznanie sprawy przed wyznaczoną dla niej koleją, skoro Sąd wie, że jeden z uczestników sprawy chwilowo się wydalił.

5) Zwyczaj zapisywania się na wokandzie u sekretarza względnie woźnego, lubo nigdzie w ustawie nie przewidziany, jest u nas oddawna przyjęty we wszystkich niemal Sądach i o wiele praktyczniejszy, niż bezpośrednie zgłaszanie się do przewodniczącego.

6) Do rozpoznania sprawy niniejszej przystąpił Sąd Okręgowy wyjątkowo poza kolejnością wokandy, pomimo wiedzy, że adw. Chmurski zapisał się u woźnego w charakterze obrońcy oskarżonej. Takie postępowanie, jako stanowiące już nie brak ułatwienia, lecz szczególne utrudnienie dla stron wykracza poza zakres uprawnień przewodniczącego co do kierowania rozprawą i zgoła jest niedopuszczalne, wpływa bowiem ujemnie na prawidłowość biegu wymiaru sprawiedliwości, godzi w jego powagę, a co najważniejsze stało się równoznaczne z pozbawieniem oskarżonych obrony.

ZE ŚWIATA.

Preparat przeciw reumatyzmowi

Od dłuższego czasu uchodził dr. Gustaw Paul, dyrektor wiedeńskiego instytutu bakterjologicznego za specjalistę leczenia reumatyzmu i chorób powstałych na tem tle. W czasie wojny zawezwał go rząd austrjacki do walki z reumatyzmem, który szerzył się w armji. Szczepienia które przeprowadzał wtedy uczony dały istotnie zadziwiające wyniki. Zdarzało się, że zwalony niemocą żołnierz po zastosowaniu szczepienia, wedle metody dr. Paula, na trzeci dzień po zabiegu siedział już na koniu i nie odczuwał żadnych bólów w stawach.

Po wojnie dr. Paul nie ustawał w pracy i przed kilku dniami ogłosił na zjeździe lekarzy niemieckich w Weimarze sensacyjny odczyt pt. **„Świat bez reumatyzmu“.**

Uczony wiedeński przeprowadził kilkaset doświadczeń i na podstawie tych doświadczeń przyszedł do wniosku, iż niema tak zastarzałego reumatyzmu, któryby nie ustąpił pod wpływem szczepionki.

Tym cudownym lekiem jest preparat tuberkuliny absolutnie nieszkodliwy dla zdrowia ludzkiego, a działający niszcząco na ogniska reumatyczne.

Terapja jest również niebolesną, gdyż powoduje zaledwie lekkie zaczerwienienie skóry w miejscu szczepienia i nie sprowadza stanów gorączkowych.

Referat dr. Paula wywołał w świecie lekarskim wielkie wrażenie, albowiem autorytet uczonego każe przypuszczać, iż odkrycie jego nie jest żadnym humbugiem obliczonym na naiwnych ale wynikiem rzetelnej pracy.

Rząd austrjacki oddał do dyspozycji dr. Paula szpital, gdzie stosowane są bezpłatne szczepienia dla ubogiej ludności.

(v) **PŁACE ROBOTNICZE NA CAŁYM ŚWIECIE.** Płace robotnicze w gotowiźnie w Stanach Zjednoczonych w roku 1924 wynosiły 128 proc. norm przedwojennych. W Anglji płace robotnicze w ciągu 2 ostatnich lat wahały się od 97 do 98 proc. przedwojennych. We Francji poziom płac robotniczych w roku 1924 wahał się dla mężczyzn od 103 proc. i dla kobiet od 117 proc. w górę w stosunku do norm przedwojennych. W Niemczech w roku 1924 poziom płac robotniczych doszedł do 94 proc, a w ostatnich miesiącach wynosił 100.5 proc. Obliczenia te zostały wykonane z uwzględnieniem czynnika wszechświatowego spadku wartości złota oraz siły nabywczej pieniądza wogóle.

BURZLIWY KONGRES SPIRYTYSTÓW. W Paryżu odbył się ostatnio międzynarodowy kongres spirytystów Zwolennicy latających stolików, podskakujących trójkątów zjechali się z całego świata, aby radzić nad ziemską realizacją istot zaświatowych.

Po raz pierwszy wniesiono w obrady kongresu trochę krytycyzmu, czytaj — zdrowego rozsądku. Dlatego też przy wygłaszaniu mów wielkich asów spirytyzmu przychodziło do burzliwych zajść.

Conan Doyle'owi nie pozwolono skończyć wielkiej mowy, jaką przygotował dla swych współwyznawców. Co chwila przerywano mu okrzykami: „Blaga, fantazja, kpiny!“ Conan Doyle mowy nie dokończył i zszedł z mownicy zmaltretowany. Prawdopodobnie nie przez duchy. Posiedzenie zamknąć musiano wśród wielkiej burzy.

POCZCIWCY I DZIWAKI. „Express Poranny“ opowiada w telegramie z Genewy jakiemi rozmaitemi projektami zasypują ludziska Ligę Narodów.

„Na ręce sekretarjatu Ligi wpłynął wniosek pewnego Amerykanina, który proponuje wprowadzenie jednej waluty na całym świecie. Poczciwy „yankes“ złożył jednocześnie projekt wzoru tej światowej monety.

Jeszcze inny nieznany idealista ofiarował Radzie Ligi 12 wspaniałych jedwabnych płaszczy i tyleż kapeluszy, prosząc, by sanhedryn genewski przywdziewał ten wspaniały ubiór na uroczyste posiedzenia“.

KRONIKA.

Kraków, 15 września

W SPRAWIE WYJAZDU DO PALESTYNY.

Biuro palestyńskie w Krakowie zawiadamia niniejszem wszystkie osoby, które stawały przed Komisją kwalifikacyjną i otrzymały certyfikat z zastrzeżeniem (hebrajskie, praca, palestynografja i i.), by najdalej do **dnia 15. listopada br.** stanęły przed Komisją kwalifikacyjną w Krakowie, celem dodatkowego skwalifikowania oraz stwierdzenia, czy uczyniły zadość postawionemu zastrzeżeniu.

W wypadku, gdyby dane osoby do powyżej wymienionego terminu z obowiązku swego się nie wywiązały, zostaną z dniem 15 listopada br. skreślone z listy osób, którym przyznano certyfikaty. Osoby te, o ile będą nadal reflektowały na przydzielenie certyfikatu, będą zobowiązane ponownie rejestrować się i stawać powtórnie przed Komisją kwalifikacyjną.

ZMIANA NA STANOWISKU KURATORA SZKOLNEGO W KRAKOWIE

W dniu wczorajszym kurator krakowskiego okręgu szkolnego p. Jan Owiński otrzymał dekret zwalniający go z dotychczasowego stanowiska i mianujący go kuratorem okręgu szkolnego w Łodzi. Z dniem dzisiejszym p. kurator Owiński przestaje urzędować dla stron, a za kilka dni odda urzędowanie w ręce następcy swego dra Jana Riemera, dotychczasowego kuratora okręgu pomorskiego w Toruniu.

Kurator Jan Owiński objął urzędowanie w Krakowie we wrześniu 1921 r. i zorganizował nowopowstałe wówczas kuratorjum krakowskie. P. Owiński w czasie swej czteroletniej działalności na stanowisku kuratora przeprowadził reorganizację szkolnictwa powszechnego. Praca kuratora Owińskiego w tym kierunku dała poważne rezultaty. Dzięki usilnym staraniom kuratora Owińskiego wybudowano w okręgu stokilkadziesiąt szkół, a nadto blizko 200 szkół jest w budowie. P. Owiński położył także wybitne zasługi przy organizowaniu szkolnictwa zawodowego i dokształcającego oraz seminarjów nauczycielskich, przyczem dbał stale o wysoki poziom nauki w szkołach średnich.

Dzięki swej bezstronności i życzliwemu traktowaniu podwładnych i stron zaskarbił sobie ustępujący p. kurator szczere uznanie i sympatje społeczeństwa w Krakowie.

SŁUSZNE ZARZĄDZENIE.

Władze bezpieczeństwa wydały specjalny okólnik, w którym zabrania się niedelegowanym służbowo funkcjonarjuszom Policji Państwowej, obecności na miejscu straceń przestępców.

— Z POBYTU GOŚCI ZAGRANICZNYCH W KRAKOWIE. W poniedziałek o godz. 7-ej rano opuściła Kraków wycieczka szwedzko-holenderska udając się w objeździe Polski do Katowic i Zagłębia Dąbrowskiego, dla zwiedzenia tamtejszego przemysłu. Dziennikarze otrzymali od związku turystycznego obfity materjał propagandystyczny, fotografie itp. dla ich światowej sławy czasopism, i zapewnili przy tej pomocy agitować w najszczerszej formie na rzecz zwiedzenia szczególnie naszego miasta. Równocześnie został poruszony szereg ciekawych inicjatyw natury gospodarczej, którym się w dalszym ciągu zajmie krakowska Izba handlowa i przemysłowa. Kierownik wycieczki delegat ministerstwa spraw zagr. p. Wyszyński w uznaniu znaczenia pracy Związku Turystycznego dla obcych przyrzekł w najbliższym czasie przeprowadzić w ministerstwie udzielenie związkowi subwencji.

W Krakowie pozostał inż. Nils Gellerstedt, członek szwedzkiej państw. komisji regulacji miast, który zachwycony architekturą naszego miasta pragnie w porozumieniu z wiceprezydentem inż. Sarem poznać nowy plan regulacyjny miasta Krakowa.

— PRZENIESIENIA I MIANOWANIA W SZKOLNICTWIE. Minister oświaty przeniósł następujących nauczycieli szkół średnich w okręgu kuratorjum krakowskiego: Józefa Hryńkowskiego z gimn. im. Mickiewicza do gimn. im. Witkowskiego w Krakowie, Jana Zaćmilichowskiego z gimn. św. Jacka do gimn. Sobieskiego, Leona Sowę z gimn. Sienkiewicza do gimn. Witkowskiego; Franciszka Nycza z gimnazjum w Białej do gimn. w Bielsku, Ludwika Krajewskiego z Kutna do Jasła, Stanisława Pęksę z Chełmna do Mielca, Kazimierza Hełczyńskiego z gimn. im. Długosza w N. Sączu do II, gimn. w Nowym Sączu, ks. Józefa Kajdasa z gimn. żeńskiego w Krakowie do Żywca, Dr. Janinę Kozłowską z gimn. Konopnickiej w Warszawie do Zakopanego, Józefa Piętę z Krzemieńca do Dębicy.

Mianowani zostali: Dr. Marja Chojnacka, Dr. Stanisława Niemcówna, Dr. Marja Pawlicówna i Dr. Marja Dyleżanka stałemi nauczycielkami w państw. gimnazjum żeńskiem w Krakowie, Zygmunt Wierciak nauczycielem w gimn. Witkowskiego w Krakowie, Władysław Kawa, Antoni Drwięga i Józef Gorczyński stałymi nauczycielami w Mielcu, Aleksander Nakoneczny stałym nauczycielem w Żywcu, Ks. Dr. Franciszek Karabuła stałym nauczycielem w Nowym Targu, ks. Józef Winkowski stałym nauczycielem w Zakopanem, Juljusz Jakubiczka i Antoni Krzanowski stałymi nauczycielami w N. Sączu i Wiktor Lewicki stałym nauczycielem w Gorlicach.

Wreszcie przeniesiony został w stały stan spoczynku Dr. Jan Milan, nauczyciel gimn. w Dębicy.

— WPISY NA UNIWERSYTET. Sekretarjat Związku Żydowskiego młodzieży Akad. U. J. Przedświt-Haszachar udziela informacyj w sprawie wpisów i opłat uniwersyteckich codziennie od 10—1 przedpoł. w Collegium Novum, sala Nr. IV, parter na lewo.

— WPISY DO MIEJSKIEJ SZKOŁY DRAMATYCZNEJ odbywają się od 4—6 popołudniu w gmachu Starego Teatru III piętro, wejście od pl. Szczepańskiego.

— STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w czasie od 6 do 12 bm. przedstawiał się następująco: na szkarlatynę zachorowało osób 7, na czerwonkę 9 (w tem 1 obca), na dur brzuszny 11, na dur plamisty 1 obca, na dyfterję 1, na zapalenie opon mózgowych 1 obca, na odrę 4, na różę 1, na koklusz 1.

— O AGITACJĘ KOMUNISTYCZNĄ W WOJSKU. W najbliższych dniach odbędzie się w krakowskim sądzie wojskowym rozprawa przeciw Janklowi Segalowi z Białegostoku, szeregowcowi 1 p. saperów, oskarżonemu o agitację komunistyczną w wojsku. Segal został przed kilku miesiącami skazany na karę śmierci, jednak Najwyższy Sąd wojskowy zniósł ten wyrok, zarządzając ponowne przeprowadzenie rozprawy. Obecnie przewodniczyć będzie trybunałowi szef sądu wojskowego pułk. Dr. Bielski. Obronę Segala objął adw Dr Woźniakowski.

— NOWA AGENCJA POCZTOWA. Z dniem 15 września 1925 r. reaktywuje się agencję pocztową 2-go stopnia „Sól“ powiat Żywiec, Województwo krakowskie. Agencja ta połączona będzie z amb. Zwardoń—Sucha Nr. 335 w obu kierunkach.

— ODGRYZŁ PALEC POLICJANTOWI Onegdajszej nocy policjant patrolujący w okolicy placu Szczepańskiego, wszedł do kawiarni Udziałowej by aresztować podejrzanego osobnika. W chwili zakładania mu kajdanków opryszek odgryzł policjantowi palec lewej ręki. Ofiarę obowiązku opatrzył lekarz pogotowia.

— NIESZCZĘSLIWY WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Felicjanek, gdzie w pracowni stolarskiej Muzeum przemysłowego maszyna ucięła Józefowi Grudniewiczowi 3 palce u lewej ręki.

— RANIONY NA WESELU. Lekarz pogotowia ratunkowego opatrzył Stanisława Szczepańskiego, który w czasie wesela w Woli Duchackiej ugodzony został nożem przez jednego z biesiadników. Lekarz stwierdził ranę w lewem płucu. W groźnym stanie przewieziono Szczepańskiego do szpitala.

— POSIADACZ TRZECH NAZWISK. Organa policyjne EUS. aresztowały osobnika podającego się za Szarygo z Krakowa, Habakuka Abrahama false Rotta Adolfa z Przemyśla i za Iwanowa Iwana Berysiewicza z Kijowa.

Stwierdzono, że dokumenty na nazwisko Szary są własnością portjera tego nazwiska w hotelu „Royal“, któremu skradziono palto z dokumentami, a podane nazwisko Rott Adolf nosi w Przemyślu pewien kelner, któremu w ostatnich dniach skradziono również palto. Dalsze dochodzenia w toku.

— AMATORZY ROWERÓW GRASUJĄ. Dnia 12 bm. nieznany osobnik skradł rower marki „Diamand“ pozostawiony przez Henryka Hyłkę, zam. przy ul. Nowowiejskiej l. 5, przed sklepem Reima w rynku głównym, w czasie, gdy tenże wszedł do sklepu po zakupy. Dochodzenia za sprawcą w toku.

— TRZEBA BYĆ KONSEKWENTNYM przy zakupach, albowiem mając przekonanie o wyborowej jakości czekolady „Sarotti“ lub karmelków śmietankowych „Kanold“ powinno się uważać żeby otrzymać rzeczywiście czekoladę z napisem „Sarotti“, zaś karmelki śmietankowe z napisem „Kanold“.

Co trzeba, żeby dziennik był bez błędów?

Na pytanie wciąż tak aktualne dla czytelników prasy codziennej odpowiada szwajcarskie pismo fachowe „Graphische Mitteilungen“ następującem zestawieniem:

Dziennik będzie wolny od błędów drukarskich: 1) jeżeli redaktor, czy współpracownik dziennika napisał, co się należy; 2) jeżeli napisał to wyraźnie; 3) jeżeli zecer rozrzucił do właściwych przedziałek kaszty czcionki właściwe; 4) jeżeli przy składaniu chwyta właściwe czcionki; 5) jeżeli ustawi je właściwie (punkty 3, 4 i 5 tyczą się składacza ręcznego; przy składaniu maszynowem trzeba, aby składacz uderzał we właściwe klawisze, aby więc spadały czcionki właściwe;) 6) jeżeli korektor poprawia błędy skrupulatnie; 7) jeżeli rewizja kolumn dziennika już odbitych czytana będzie rzetelnie; 8) jeżeli znalezione jeszcze podczas rewizji błędy będą poprawione; 9) jeżeli będzie na to dość czasu; 10) jeżeli tuzin innych jeszcze okoliczności będzie można uwzględnić szczęśliwie.

A ponieważ w numerze ośmiokolumnowym dziennika znajduje się 200.000 głosek, to trzeba, żeby okoliczności powyżej wymienione powtórzyły się około 200.000 razy, jeżeli dziennik ma być bez błędów. Musimy zaś przyznać, że przy pośpiechu wymaganym, aby dziennik wyszedł na czas z pod prasy, przyczem każda minuta jest droga, nie łatwo, a prawie nie sposób tego dokonać.

I bezwątpienia krytykowanoby mniej, gdyby czytelnicy mieli pojęcie o ogromie pracy potrzebnej dla wydania numeru dziennika.

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcya nie odpowiada.

Min. Skrzyński o widokach Polski

wobec paktu bezpieczeństwa

Niema powodów do pesymizmu.

Genewa, 14. 9 PAT. Wczoraj minister Skrzyński udzielił szeregu wywiadów dziennikarzom zagranicznym, którzy specjalnie interesują się stanowiskiem Polski przy obecnych rokowaniach w sprawach paktów. Następnie minister odbył konferencje z prasą polską, której udzielił następujących wyjaśnień:

1) Pewnem jest, iż sprawy polskie podczas najbliższych rokowań ministrów sojuszniczych i Stresemanna **nie będą traktowane bez nas i poza nami, ale współcześnie.** Rozmowy dotyczące Polski odbędą się w tem samem miejscu i w tym samym tygodniu co rokowania w sprawie paktu reńskiego.

2) Obie ostatnie noty francuskie zostały uzgodnione nietylko z Chamberlainem, ale z **rządem angielskim.**

3) Charakter zamierzonej konferencji nie będzie oficjalny, lecz będą to rozmowy polityczne dla nawiązania kontaktu pomiędzy odpowiedzialnymi ministrami państw sojuszniczych a przedstawicielami Niemiec, będzie to niejako przełamanie pierwszych lodów. Stosunek, jaki wytworzył się w czasie rokowań obecnych dla Polski wśród przedstawicieli państw sojuszniczych nie daje powodów do pesymizmu.

Zjazd przedstawicieli mniejszości narodowych w Genewie

Genewa, 14 9. PAT. W połowie października odbędzie się w Genewie zjazd przedstawicieli mniejszości narodowych ze wszystkich państw europejskich. Wezmą w nim udział mniejszości polskie i żydowskie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 9. Sin. W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w prasie o mającym się odbyć zjeździe przedstawicieli mniejszości narodowych w Genewie, odbędzie się w dniu jutrzejszym o godzinie 12.30 w południe posiedzenie Koła żydowskiego. Rozeszły się mianowicie pogłoski, że w zjeździe tym weźmie imieniem mniejszości żydowskiej udział pos. Reich, co atoli nie odpowiada prawdzie, gdyż pos. Reich wyjechał już do Ameryki. Dla wyjaśnienia tej sprawy zostało własne zwołane posiedzenie Koła żydowskiego.

Otwarcie konferencji Jointu w sprawie funduszu 15 milj. dolarów

Protest Stefana Wise'a.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14. 9 (M.) Z Filadelfji donosi ŻAT.: **Rozpoczęły się** tu obrady konferencji Jointu, zwołanej w sprawie kampamnji o zebranie 15 miljonów dolarów na akcję ratunkową dla Żydów rosyjskich. W konferencji bierze udział ponad 750 delegatów, reprezentujących wszystkie żydowskie organizacje polityczne, religijne i społeczne w Stanach Zjednoczonych. Również reprezentowaną jest Organizacja Sjonistyczna.

Programowe przemówienia wygłosili Louis Marshall i Feliks Warburg. Odczytano depeszę powitalną od gminy żydowskiej w Moskwie w której wyrażono nadzieję, że konferencja dokona swych prac dla dobra żydostwa rosyjskiego. Konferencja przyjęła rezolucję o poparcie kampanji dla stworzenia funduszu 15 miljonów, który będzie użyty dla poparcia przemysłu, rzemiosła i rolnictwa żydowskiego w Rosji, oraz na utrzymanie domów sierot i cele kulturalne. Znany miljoner Juljusz Rosenwald obiecał złożyć 1 miljon dolarów na fundusz ten po zebraniu 9 miljonów.

Po długiej i ożywionej dyskusji przyjęto również rezolucję, wzywającą społeczeństwo żydowskie w Ameryce, by w dalszym ciągu **popierało kolonizację żydowską w Palestynie** za pośrednictwem Jewish Agency i innych organizacyj, odpowiednio do wielkich historycznych zadań osadnictwa żydowskiego w Erec Izrael.

Podczas dyskusji **Stephen Wise** oświadczył, że projekt kolonizacji krymskiej stanowi niebezpieczeństwo dla dzieła odbudowy Palestyny. W odpowiedzi na to zaznaczył Louis Marshall, że w czasie swej ostatniej konferencji z Weizmanem w Genewie przekonał się, iż Weizman nie (?) jest przeciwnikiem tej kolonizacji. (Zbo. wiadomości w sprawie funduszu 15 milj. dol. na str. 4-tej. — Red.)

— **Przed sądem** ławniczym w Wiedniu rozpoczyna się rozprawa przeciwko byłemu szefowi Ukraińskiego Biura Prasowego we Wiedniu dr Walerjanowi Bryndzanowi i towarzyszom, o lichwę i oszustwo. Rozprawa rozpisana została na 5 dni.

— Według „Journala“ parlament francuski zbierze się prawdopodobnie dnia 27 października.

— Miasto Amsterdam obchodziło 14 bm jubileusz swego 650-letniego istnienia.

Uroczystości w Poznańskiem

Poznań, 14. 9 PAT Wczoraj wieczorem o godzinie 20-tej odbył się w dużej sali Hotelu Bazar objad, wydany dla pana Prezydenta Rzeczpospolitej przez poznańską Izbę rzemieślniczą. W objedzie tym uczestniczyli między innymi prezydent ministrów Grabski, ministrowie Tyszka, Klarner i Raczkiewicz. W czasie objadu p. Miklaszewski wygłosił toast na który odpowiedział p. Prezydent Rzeczpospolitej. Z Bazaru p. Prezydent odjechał do Zamku.

Próby stworzenia paktu bałkańskiego

Paryż, 14. 9 PAT. „Echo de Paris“ podaje z Genewy, że Nincic i Rentis odbyli przyjazną naradę. Przewidywane jest podjęcie nowych rokowań serbsko greckich, które mogą być wstępem do opracowania paktu bałkańskiego. Ten sam dziennik donosi, że Nincic spotkał się z Ruchty bejem i że Serbja podejmie z Turcją pokojowe stosunki.

Sesja parlamentu francuskiego rozpocznie się 27. października

Paryż, 14. 9 PAT. Wolf. „Journal“ dowiaduje się, że otwarcie sesji parlamentarnej przewidziane jest nadzień 27 października, ponieważ francuska komisja długów pod przewodnictwem Caillaux dopiero d. 10 października powraca z Ameryki do Francji.

Walki w Marokku

Abd- el- Krim będzie „moralnie“ zgnębiony...

Paryż, 14. 9 PAT. „New Jork Herald“ pisząc o operacjach w Marokku podkreśla dążenie marszałka Petaina do oszczędzania życia ludzkiego w ten sposób, że zamiast natychmiastowego marszu naprzód, na którego podjęcie pozwalały ostatnie sukcesy wojsk francuskich marszałek wolał przeprowadzić szereg ataków, mających ograniczone cele na oku, które jednak w okresie kilku tygodni doprowadzą do moralnego zgnębienia nieprzyjaciela. Ten sam dziennik podaje pewne szczegóły o trudnościach, jakie wyłoniły się w otoczeniu Abd- el- Krima. Szefowie poszczególnych szczepów zarzucali Abd- el- Krimowi energicznie, że wciągnął Riffenów w awanturę, której zakończenie zapowiada się katastrofalnie. Podobno na skutek gwałtownej dyskusji, jaka miała mieć miejsce w Aidirze, Abd- el-Krim wyjechał w niewiadomym kierunku.

Obie ofenzywy utknęły

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 14. 9 (K.) Z Fezu donoszą: Ofensywa francuska utknęła, jak się zdaje, na martwym punkcie. Oficjalny komunikat dzisiejszy oświadcza, że Francuzi zatrzymali się na stałej linji, z której posiłkowaną będzie poruszająca się naprzód armja. Również i ofensywa hiszpańska natrafiła na poważne trudności. Miejscowość Dargassi została wprawdzie przez Hiszpanów zajęta, atoli z bardzo znacznemi stratami, tak, że Hiszpanie nie myślą o dalszem posuwaniu się naprzód — 10 samolotów francuskich podczas ostrzeliwania uległo zniszczeniu.

Udział Żydów w odkryciu Brazylji

Karta z dziejów Żydów hiszpańskich

P. Latzky-Bertholdi, b. minister dla spraw żydowskich na Ukrainie, który odbył podróż po krajach Ameryki południowej w charakterze delegata żydowskiego Dyrektorjum emigracyjnego i żydowskiej światowej konferencji pomocy wraz z komisją emigracyjną Ligi Narodów, celem studjowania możliwości imigracyjnych, wspomnianych krajów, odwiedził w czasie swej podróży wyspę brazylijską „Fernando Naronia“. Wyspa obdarzona w rozmaite bogate dary przyrody służy rządowi brazylijskiemu, jako miejsce zesłania dla przestępców politycznych i kryminalnych. P. Latzki-Bertholdi żywo zainteresował się historją tej wyspy, gdyż nazwa jej przypominała swem brzmieniem znaną, portugalską rodzinę maranów.

W rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej p. Latzki-Bertholdi podał szereg ciekawych szczegółów o odkryciu tej wyspy, na mocy swych badań, przeprowadzonych na miejscu. Wyspa, powiedział p. Latzki-Bertholdi nazwana jest imieniem słynnego portugalskiego uczonego, odkrywcy i żeglarza, Don Fernanda Naronia, który z pozoru przyjął religję katolicką w czasie prześladowań Żydów w Hiszpanji.

Fernando Naronia brał wybitny udział w wielu podróżach portugalskich żeglarzy. Zasłynął on, jako wybitny żeglarz, a w czasie swych podróży korzystał znacznie z tablic matematyczno-żeglarskich innego ówczesnego uczonego żydowskiego, Abrahama Zakuta, które umożliwiły jemu orjentowanie się w dalekich podróżach morskich. Abraham Zakuta przeniósł się w czasie prześladowań Żydów w Hiszpanji do Portugalji, a rozmaitym jego pracom żeglarskim, oraz odkryciom nowych lądów zawdzięczyła Portugalja w wielkiej mierze stanowisko mocarstwa oceanicznego. Wiadomo również, iż niejaki Żyd Gabrjel, bliski towarzysz podróży słynnego żeglarza portugalskiego Vasco de Gama oraz wielu innych Żydów brało czynny udział w wielu odkryciach portugalskich.

Jednym z owych wielkich odkrywców był między innymi Fernando Naronia, który zasłynął szczególnie odkryciem Brazylji. Naronia otrzymał od rządu portugalskiego pierwszą koncesję na eksploatację Brazylji. W jego rękach ześrodkował się cały ówczesny eksport drzewa brazylijskiego. Wielkie jego zasługi dla państwa portugalskiego zyskały należytą ocenę w edykcie króla Portugalji. Don Manuel Fernando Naronia i syn jego otrzymali od króla wyłączne prawo eksploatacji bogactw wyżej wspomnianej wyspy, nazwanej jego imieniem.

W ten sposób, zakończył p. Latzki-Bertholdi, Żydzi są silnie związani z historją rozwoju Brazylji. Żydzi ci, albo „nowi-chrześcijanie“, jak zwali wówczas maranów, zemścili się w sposób szlachetny na inkwizycji, odkrywając nowe światy dla prześladowanych i uciskanych. Wyspa „Fernando Naronia“ jest symbolem wędrówek „Żyda Wiecznego Tułacza“ i jego roli dziejowej w gospodarce świata.

Nachlath Jaakow i Nahalal

Proletarjaccy koloniści z Nahalal są najbliższymi sąsiadami chasydów z Nachlath Jaakow. Sławne to Nahalal ma już z sobą historję życia czterech lat i jest koroną narodowo-żydowskiej kolonizacji w Emek. Podobnie, jak Nachlath Jaakow leży ono przy szosie wiodącej z Nazaretu i ozdobione jest górą Karmel, spowitą w mgły błękitu, a która mieni się w złotych i liljowych blaskach.

Chasydzi z Jabłonny, którzy teraz dopiero dzielą ziemię między siebie i marzą tylko jeszcze o kawałku uprawnego i obsianego gruntu — pełni są zachwytu nad sąsiedzką osadą i nie mogą się napatrzyć do syta polom i ogrodom w Nahalal. Niedawno przecież, parę lat temu dopiero obszar ten był pustkowiem, ptak nawet zamierał w bagnistych oparach wód rozlanych tam leniwie.

Nahalal jest wzorem dla chasydów, jak nale ży ziemię uprawiać, stamtąd czerpią oni siły, aby wstąpić na tę twardą drogę pracy, którą tamci dla nich utorowali. Młody Jiszub z Nahalal, ze swymi wysokimi stertami zboża i kwitnącymi ogrodami jest ich pociechą i nadzieją na tej zemi ojczystej, dokąd przyszli po nowe życie.

Także i Nahalal, które już na silnych stoi podstawach czerpie dużo korzyści ze sąsiedztwa chasydzkiego. Osiedle ich rozwinęło się świetnie, rezultaty pracy 4-letniej na roli, są doskonałe. Ogromny to był nakład trudu włożonego, gdyż nie mamy tu drugiego Rotszylda, którby dał taką hojną ręką pańską tyle, ile dano starym kolonjom w Judei.

Znikome są grosze datków poświęcane przez Żydostwo na kolonizację, groszami też obdziela się osady, zamiast sum, potrzebnych na inwestycje. Dlatego też nic nie można zrobić we właściwym czasie i trwoni się często daremnie najlepsze siły w kraju. Tak płoną w lecie z żaru ludzie w drewnianych domkach Nahalal, gdzie mrozi ich znowu w zimie gwałtowny wicher. Tylko dla bydła i zwierząt pociągowych zdołano pobudować kamienne stajnie, na tyle jeszcze starczyć musiało. Bydłu musi się dać najlepsze warunki bytu, inaczej zginie i powstaną w gospodartswie niepowetowane straty.

Kwiat inteligencji wśród młodzieży naszej, która przybyła tu, aby ziemię wskrzesić — nie może doczekać się jeszcze takiej opieki. I chociaż oni także są stworzeniami boskiemi, którym do życia i rozwoju potrzeba pewnych minimalnych danych — ale to przecież są chalucim, a nazwa „chaluc“ ma już utarte brzmienie w świecie żydowskim.

Chaluc to istota, której naród żydowski przydzielił wspaniałomyślnie zaszczyt odbudowania wśród trudów i mąk — Ojczyzny. I ludzie z Nahalal ze swym szlacheckim rodowodem pionierskiej pracy 20-letniej w kraju prażą się w lecie w swych barakach drewnianych i marzną w nich zimą. Nie rzadko brak i jedzenia do syta i nie ma chwili odpoczynku — ale gospodarstwo rozwija się i rozkwita z roku na rok. Pola zbożowe kwitną, winnice już dają plon, a drzewa owocowe dokoła obrodzą też wcześnie. W roku bieżącym udało się już zmniejszyć ilość godzin pracy z 19 na 17 na dobę. Równocześnie rośnie liczba jaroszów, a nawet ludzi, żywiących się wyłącznie produktami surowymi. Do jednej rodziny, żyjącej wedle prymitywnych zasad przyrodniczych dołączyło się jeszcze 7 osób dalszych, wszyscy oni żyją na 100 dunamach ziemi Funduszu. Nahalal jest osadą już ugruntowaną, z określonym kierunkiem pracy; rozwija się i ustala, jako typ gminy narodowej na ziemi żydowskiej. Lecz tam, gdzie się wciela idea, musi ona także w zewnętrznem życiu przybrać pewien określony styl. Smutno i pusto by było człowiekowi bez tego na świecie.

Młode 4-letnie osiedle nie zdołało jeszcze stworzyć nowego stylu życia żydowskiego i tęskni widocznie za tem. Młodzi socjaliści żydowscy, czując już żywe tchnienie ziemi żydowskiej nie znają radości świąt, które żyły w nich dawniej, jako drogie sny dzieciństwa. W dniu sobotnim powinien tam każdy upiększyć czemkolwiek swój dom, ozdobić stół białym odświętnym obrusem, opromienić światłem świec świątecznych. Bo inaczej smutny, ponury będzie ten dzień sobotni w osadzie żydowskiej, bez uroczystej biesiady i bez pieczywa świątecznego. Święci się dzień sobotni w Nahalal przeważnie w domach, gdzie dzieci żądają tej ozdoby w owem żżyciu. Dzieci, jak zawsze lubią odświętny nastrój w domu i żądają tej ozdoby, w swem życiu. Dzieci, jak dzieci wieśniaków — rosnące wśród pól zdala do zdarzeń miejskich, nie znające kupnych uciech miejskich, jak teatr lub kino.

Niektóre dzieci są wprost religijnie nastrojone. Możliwie, że działa na nie szeroki horyzont w Emek, góry Efraim i wyniosły Karmel, lśniący w złoto-liljowych blaskach. Faktem jest, że dzieci wolnomyślnych rodziców są głęboko religijnie usposobione i zasypują rodziców swych pytaniami, na które trudno dać odpowiedź tylko ze stanowiska przyrodniczo-filozoficznego. Rodzice, spowodowani radami pedagogów wprowadzili tu dla swych dzieci zwyczaj święcenia uroczystości sobotnich w budynku szkolnym ze świeceniem świec i piękny mi śpiewami „Lchu nranna“.

Nikt dzieci na tę uroczystość nie posyła, ale same śpieszą do budynku szkolnego świeżo umyte i świątecznie przystrojone, tak samo, jak śpieszyła dawniej pobożna ulica żydowską, co piątek wieczór na przyjęcie królowej Sabath. Wracając do domu znowu stawiają dzieci trudne pytania rodzicom.

Wszystkie te fakty razem, ten Jiszub żydowski na polach wracających do życia w Emek — wszystko to budzi nowe tęsknoty romantyczne, które wnieśli ze sobą chasydzi z Jabłonny w jednostajną atmosferę życia proletarjackiej inteligencji z Nahalal. Oni, ci chasydzi z Jabłonny, to nie tylko pobożni Żydzi. Ani to zwykli olim, którzy budują starymi sposobami, przywiezionymi z dawnej ojczyzny, jarmark w Tel-Awiw.

Chasydzi ci odrzucili od siebie jeszcze w golusie meter kupiecki i laskę wędrownego kramarza. W golusie zostawili za sobą żydowski tydzień powszedni, a przywieźli jedynie blask i przepych święta sobotniego z Królestwa Polskiego.

Nahalal tęskni za radością święta ludowego, chasydzi jabłońscy tęsknią za nowym tygodniem pracy w Nahalal. Wolnomyślni mieszkańcy Nahalal wyciągają na żydowskiej ziemi ręce do mieszkańców Nachlath Jaakow.

R. F.

Przerw wyborem w święta żydowskie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 14 9. Sin. Gmina miasteczka Krzepice (powiat Częstochowa) rozpisała w swoim czasie wybory do rady miejskiej na dzień 20 bm., na który to dzień przypada święto żydowskie Nowego Roku. Z tego powodu odwołał. się gmina żydowska w Krzepicach do Województwa z prośbą o odroczenie daty wyborów, czemu atoli Województwo odmówiło. Na skutek tejże odmowy zwrócił się w tej sprawie Koło żydowskie do Min. Spraw Wewn które jednak dotąd sprawy nie załatwiło. Wobec bliskiego terminu wyborów zwróciło się w dniu dzisiejszym Koło żydowskie po raz drugi do Min. Spraw Wewn. z żądaniem odroczenia wyborów w Krzepicach.

Troski antysemitów poznańskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 9. Sin. W miejscowości Tuchola (Województwo poznańskie) wydały władze miejscowe zakaz rytualnej rzezi bydła. Poseł Farbstein interwenjował w tej sprawie u władz centralnych, które wydały telegraficzny rozkaz cofnięcia bezprawnego zarządzenia zakazującego rytualnej rzezi bydła.

Turcja obstaje przy Mossulu

Genewa, 14 9. PAT. Turcja miała wystąpić wobec komitetu rady Ligi narodów z nowemi propozycjami, w których domaga się ponownie przyznania jej Mossulu, godząc się jednakże na odstąpienie Irakowi prowincji Dżjala w zaman za przyznanie jej Mossulu. Pozatem Turcja zobowązuje się zawszeć wzajemny pakt gwarancyjny między Turcją, Irakiem Anglją i Persją.

Paryż, 14 9. PAT. Matin podaje z Genewy, że Turcja miała w propozycjach swoich przedstawionych komitetowi rady Ligi narodów zaofiarować również zagranicznym towarzystwom ekspolatację nafty w Mossulu.

Sytuacja w Chinach

Londyn, 14. 9 PAT. Tel. Comp. „Times“ donosi z Pekinu, że sytuacja w Chinach o tyle się polepszyła, iż złagodniał wrogi nastrój przeciwko cudzoziemcom. Strejk w fabrykach angielskich w Szanghaju trwa jeszcze. Dzienniki donoszą z Szanghaju, że generał Seyang Min, dawny przeciwnik Sun Jat Sena udał się do Szanghaju na południe, gdzie posiada zwolenników. Oznaczałoby to wojnę przeciwko bolszewikom w Kantonie. Mały garnizon bolszewicki w Swatau został przepędzony przez wojska dawnej armji wymienionego generała. Prawdopodobnie będzie w Swatau otwarty ruch dla handlu.

Incydent na meczu Hakoah - Amatorzy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 14. 9 (D.) Po wczorajszej grze Hakoah—Amatorzy, (o której wyniku donosimy w rubryce sportowej — red.) przyszło do burzliwego incydentu a to wskutek uderzenia w twarz Schwarza (Hakoah) przez Tandlera (Amatorzy).

Z giełdy

— GIEŁDA KRAKOWSKA z 14 bm. (w nawiasie kursy z 11 bm.): Tohan 0.18, Pharma 1.20 (1.25), Zieleniewski 11 (10.75—10.80), Cegielski 12.50, Trzebinia 0.30 (0.27—0.28), Górka 11.25 (11.50), Tepege 0.50, Pol. Nafta 0.22, Chodorów 2.60—2.75 (2.75), Piasecki 1.35—1.40.

Dolary w obrotach prywatnych płacono 6.30—6.20.

Giełda warszawska z dnia 14 b. m. (PAT.) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 5·97, 5·93 pożyczka złota — poczka dolarowa 358·75, — —

Czeki: Belgja tranz. 25·69, Holandja tranz. 236·41 Londyn tran. 28·50, Nowy Jork tranz. 5·88 Paryż tranz. 27·54, Praga tranz. 17·43, Szwajcarja tranz. 113·05 Wiedeń tranz. 82·95, Włochy tranz. 22·65,

Akcye. Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków — Bank Przemysłowy Lwów 0·22, BankZw. Sp. Zar. Poznań 6— Puls 0·38, Wild 2·10, Cukier Warszawa 1·40, Cegielski 0·31, Ursus 0·60, Parowozy 0·18, Zawiercie 7·50 Żegluga 0·15, Polska nafta 0·47, Siła i Światło 0·20 Chmielów 0·14, Starachowice 0·95, Pocisk 1·20, Zieleniewski 10·80, Żyrardów 5·50, Chodorów 2 55

Giełda wiedeńska z dnia 14 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 28475, Zagrzeb i Belgrad 1264, Berlin 16840, Brukse a 3109, Budapeszt 9926, Bukareszt 346, Chrystania 14655, Kopenhaga 17780, Londyn 3434, Madryt 10205, Medjolan 2544, Nowy Jork 7081, Paryż 3326, Praga 2097, Sofja 513, Sztokholm 18970, Warszawa 119·65—120·15 Zurych 13670, Dolary 709·70, Belgijskie 3175, bułgarskie 515 —, duńskie 17585 marki niemieckie 16785, angielskie 3427, francuskie 3315, holenderskie 28320, włoskie 2945, jugosłowiańskie 1260, norwekie 15410 polskie 11975, rumuńskie 345, szwedzkie 1892, szwajcarskie 13520 hiszpańskie 9900, czeskie 209, węgierskie 5945 tureckie 37200

Akcje: Zieleniewski 126,— Silesja 855 Fanto 190 Gal. Karpaty 117, Galicja 915, Siersza 50 Bank Małopolski 405 Bank hipot. 589, Tepege 77

Papiery lokacyjne. Austr. renta kor. 2, renta lutowa 205, losy tureckie 405 —, Bodenkredit 182·— austr. zakł. kred. 128—, koleje austr. 897

Zurych, 14. 9 PAT. Paryż 24.30, Londyn 25.12, Nowy Jork 5.18.2, Belgja 22.90, Włochy 21.45, Hiszpanja 75.45, Holandja 208.70, Berlin 1.23.3, Wieden 73.25, Sztokholm 138.95, Oslo 108 Kopenhaga 126.75, Sofja 3.75, Praga 15.35. Warszawa 90.50, Budapeszt 0.72.6, Białogród 9.22.5, Ateny 7.55 Konstantynopol 2.95, Helsingfors 13,05, Buenos Aires 208.50. Tendencja bez zainteresowania.

KUPON Nr. 8

dla IV konkursu **Łamigłówek** Nowego Dziennika

Drobne ogłoszenia

Fortepian pierwszorzędnej marki do sprzedania. Wiadomość: Zygmunta Augusta 5, I. p. na lewo.

Ważne dla Pań! Największy wybór żurnali mód i książek do robót ręcznych do nabycia w Składzie żurnali, Kraków, ul. Dietlowska 45, parter.

Słuchaczka pedagogicznego seminarjum państw. udzieli lekcji w zakresie czterech klas gimnazjalnych za mieszkanie i część wiktu. Wiadomość w Admin. N. Dz. pod „Seminarzystka“.

Uprasza się pana złodzieja, który skradł płaszcz w bóżnicy „Kupa“, by płaszcz zatrzymał lecz zwrócił dokumenty znajdujące się w kieszeniach tegoż. Adres: Fallek, fabryka pudełek, Kraków, Szeroka 29

500 złotych za wyszukanie stałej posady biurowej w Krakowie da urzędnik (kawaler) obznajomiony z wszelkiemi czynnościami biurowemi i dokładną znajomością branży drzewnej. Zgłoszenia pisemne do Admin. N. Dz. pod „Okazicielowi 1 markówki Nr. 316.779.

Na wniosek Ozjasza Bretholza w Stanisławowie odbędzie się w myśl rezolucji Magistratu miasta Krakowa z 10/9 1925 Lcz. III. 17758/25 w składach Banku Hipotecznego Filji w Krakowie, ul. Zacisze L. 9 w dniu 17 września br. o godz. 9·30 rano publiczna sprzedaż 160 worków fasoli

Dnia 9/IX 1925 w pociągu, który kursuje na przestrzeni Dziedzice-Lwów i przyjeżdża do Krakowa 10.45 zostawiono pudło zawierające płaszcz męski jedwabny, czapkę futrzaną (szabasówkę) jedwabną suknię i bieliznę damską. Łaskawy znalazca zechce za wynagrodzeniem zawiadomić p. Józefa Glassa, Kraków, Sebastjana 38.

Garnitury klubowe, salonowe, otomany, materace itp. poleca M. Bardach, Florjańska 16

Otomany, łóżka składne, materace, saloniki itp. poleca także na raty M. Bardach, Florjańska 16. Tamże garnitur klubowy okazyjnie do sprzedania tanio.

PIANINO

do przegrywania w godzinach przedpołudniowych. Zgłoszenia do Admin. N. Dz. pod „L“

DODATKOWE

WPISY

na zarejestr. przez Ministerstwo W. R. i O. P.

Kursy Handlowe Henryka Rauscha

zał. w 1900 r. w TARNOWIE przyjmuje się codziennie.

Zamiejscowych uczy się listownie.

Firma S. H. Cytron, Ska akc. w Białymstoku

OSTRZEGA

niniejszem PT. Kupców przed naśladownictwem ich wyrobów, szczególnie Dublów, które przez różnych fabrykantów tekstylnych Białostockich, Bielskich i Łódzkich podrabiane i pod nazwą „Cytronowskich“ sprzedawane bywają.

Przy zakupnach Dubli „Cytron“ prosimy zwrócić baczną uwagę na odcisk naszej pieczęci, którą na każdej sztuce towaru wytłaczamy.

Z poważaniem

Supraślska Sukienna Manufaktura
„S. H. CYTRON“, Sp. Akc.

Dywany pluszowe

chodniki, firanki, narzuty na otomany, linoleum i cerata w wielkim wyborze.

A. NUSSBAUM
Kraków, ul. Dietlowska 45

FORTEPIANY
PIANINA
FISHARMONIE

Skład
HELENA SMOLARSKA
Kraków
Szewska 9. Tel. 4365

Sprzedaż na raty do 10 miesięcy.
Wybór olbrzymi

Młoda osoba do towarzystwa starszej pani, którąby się również gospodarstwem zajmowała potrzebna natychmiast. Reflektuje się na osobę spokojną, dobrą i skromną i tylko z dobremi poleceniami Wiadomość w sklepie obrazów przy ul. Florjańskiej L. 37.

PROF. GIMN. ZYD. przyjmuje dzieci w wieku szkolnym na wikt i mieszkanie. Wiadomość w gimn. żyd. ul. Brzozowa L. 5

MIOD CZYSTO PSZCZELNY

w beczkach od 180 do 300 kg.

JASNY I CIEMNY

dostarczamy częściowo i wagonowo z naszych składów w Krakowie

TOW. HANDLOWO-PRZEMYSŁOWE

„REDO“

Sp. z o. o.

KRAKÓW, ul. Bracka 17. — Tel. 4484.

Zeszyty, bruljony i wszelkie przybory piśmienne po cenach bardzo niskich poleca fma **Sz. Neumann,** Kraków, ul. Dietlowska 55. — Telefon 1019.

Jedynem pismem żydowskiem w Zagłębiu jest tygodnik

„Zaglembier Cajtung“

przynoszący stale obfite wiadomości **z Zagłębia** oraz ze świata żydowskiego.

WSPÓŁPRACUJĄ NAJLEPSZE ŻYDOWSKIE SIŁY PUBLICYSTYCZNE.

Znakomity organ insercyjny.

Abonament mies. Zł **1·10**, kwart. Zł **3·30** w Ameryce **1 dolar.**

Adres Red. i Adm.: „Zaglembier Cajtung“ w Będzinie.

Rozkład jazdy pociągów osobowych

ważny od 5 czerwca 1925 r.

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd do Krakowa z	Godzina
Warszawy Z. (sezon)	0·30	**Lwowa**	0·22
Wiednia	0·50	**Piotrowic**	1·48
Lwowa (Bukaresztu	2·20	**Wiednia**	3·48
Zakopanego	2·35	**Warszawy** (sezon)	5·08
N. Sącza p. Tarnów	2·50	Łodzi	5·06
Krynicy (sezon)	2·50	Krynicy przez Tarnów	5·20
Niepołomic (sezon)	4·10	Zakopanego	5·40
Piotrowic-Katowic	4,20	**Poznania**	5·58
Lwowa	6·35	**Warszawy**	6·15
(Poł. do N. Sącza)		Słotwiny-Brzeska	6·26
Katowic Z.	7·00	Lwowa	6·43
Piotrowic	7·12	N. Sącza p. Chabówkę	6·50
Zakopanego	7·30	Kocmyrzowa-Grzegórzki	6·55
Lwowa	7·50	Dziedzic	7·20
Oświęcimia p. Skawinę z Krakowa-Płaszowa	8·10	Wieliczki	7·22
		Rozwadowa	7·40
Wieliczki	8·20	Oświęcimia p. Skawinę	7·47
Warszawy Z	8·45	Warszawy via Radom-Dęblin	8·15
N. Sącza via Sucha	8·50		
Kocmyrzowa z Grzegórz.	9·20	Niepołomic	8·15
Poznania Z. p. Katowice	10·05	Katowic	8·30
Żywca	10·20	Piotrowic	9·15
N. Sącza p. Tarnów	11·05	Lwowa	9·45
Krynicy	11·05	**Gdańska**	10·05
Lwowa	11·45	Cieszyna	10·40
Lwowa	13·15		
Katowic	13·20	Wieliczki	12·20
Zakopanego N. Sącza	13·30	**Kocmyrzowa**	12·30
Kocmyrzowa	13·40	**Katowic** (Berlina	12·50
Wieliczki	13·50	Lwowa	13.40
Słotwiny Brzeska (w soboty)	14·00	Zakopanego	15·05
		Skawiny	15·05
Warszawy Z.	14·10	Piotrowic	15·15
Oświęcimia p. Skawinę	14·10	Tarnowa-Krynicy	15·45
Piotrowic	14·20	Katowic	16·05
Niepołomic	14·30	**Lwowa** (Bukaresztu	16·15
Przemyśla (Poł. do N. Sącza)	15·25	Warszawy	16·49
		Niepołomic	17·00
Trzebini	16·15	Lwowa	17·25
Słotwiny-Brzeska (codziennie prócz sobót	16·25	Wieliczki	18·45
		Kocmyrzowa do Grzegórzek	19·00
Katowic (Berlina)	16·50		
Wiednia z Bielska pos	17·55	Piotrowic	19·15
Bielska (Cieszyna)	17·55	N. Sącza p. Chabówkę	20·20
Gdańska	19·00	Poznania przez Katowice	20·37
Katowic	19·15	Przemyśla	20·50
Warszawy	19·15	**Zakopanego**	21·00
Bochni	19·20	Katowic	22·10
Warszawy Z.	19·50	**Lwowa**	21·45
Nowego Sącza	19·3	Żywca	22·5
Rozwadowa	20·05	**Warszawy**	23·05
Wieliczki	20·10	**Zakopanego** (sezon)	23·20
Kocmyrzowa z Grzegórz	20·08	**Krynicy** (sezon)	23·47
Lwowa	20·50		
Bielska-Cieszyna	21·51		
Łodzi	21·45		
Poznania p. Katowice	22·20		
Krynicy i N. Sącza	22·25		
Lwowa	23·20		
Zakopanego	23·35		
Warszawy	23·55		

UWAGA: Wyrazy, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają pociągi pospieszne. Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego. Przy pociągach kursujących w czasie od 5 czerwca do 30 września dodano w nawiasie sezon.

Do pielęgnowania

chorych i położnic w miejscu, jak i w okolicach, polecają się dobrze wyszkolone siostry pielęgniarki.

1298 **Zakład Sióstr**

Kraków-Podgórze, ul. Józefińska 29, I. p.
Telefon Nr. 2044. Rok założenia 1910.

M. GRÜNBERG

PAROWA FABRYKA STOLARSKA — Kraków, ulica Tatarska L. 3

wyrabia:

Siedzenia klozetowe z nakrywą i bez nakrywy, z drzewa twardego, politurowane, w pierwszorzędnem wykonaniu.

Na zamówienia wykonuje każdą ilość.

Korzystajcie!

Dziś sprzedajemy

deserowe jabłka

w skrzynkach po 50 i 60 kg. po cenach konkurencyjnych. Dostawa również wagonowa.

Dział spożywczy

Towarzystwa Handlowo-Przemysłowego „REDO“
Kraków
Bracka 17 Bracka 17
Telefon Nr. 4484.

ŚWIĄTECZNY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA“

ukaże się w znacznie zwiększonej objętości i podwójnym nakładzie

dnia 18 września 1925 r.

i zawierać będzie oprócz szeregu prac najwybitniejszych sił publicystycznych i literackich

zwiększony dział inseratowy.

Zamówienia do działu inseratowego przyjmuje od dnia dzisiejszego

ADMINISTRACJA „NOWEGO DZIENNIKA“.

Kraków, ulica Orzeszkowej 7. — Telefon Nr. 279.

Redaktor nacz.: Dr, W. Berkelhammer. — Redaktor odpow.: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7